DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 236. Piątek, 25 Października (6 Listopada). 1868 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących: po Świętach uroczystych i Niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.—Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12. — Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się. — We wszystkich co dotycze Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 5.

Prenumerata w Warszawie rocznie rsr. 8.—Półrocznie rsr. 4.—Kwartalnie rsr. 2 —Miesięcznie kop. 67.—Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5.—Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prowincji na stacjach pocztowych w Królestwie i Cesarstwie Rocznie rsr. 9 kop. 20.—Półrocznie rsr. 4 kop. 60. — Kwartalnie rsr. 2 kop. 30.— Miesięcznie kop. 80.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY.— Najwyższy ukaz.—Komisja likwidacyjna.—Bank Polski.—Kasa oszczędności.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.—**Warszawa.**— Przegląd polityczny.—**Telegramy.** — **Wiadomości telegraficzne.** —Przesada gazeciarska.—Oświetlenie.— Wypadki.—Kursa menet.—Katedra starożytna w m. Wilnie.—Mapy pocztowe. — Ludność w gub. petersburgskiej.—Nabab Said-Sułtan Ali-Chan. — **Wypadki w Hiszpanji.** — **Austrja i ziemie słowiańskie.** Odpowiedź na interpelację. — Sprawy galicyjskie. — Artysta słowiański. — **Prusy i Niemcy.** Parlament pruski. — **Włochy i Rzym.** Mowa barona Beusta. — Droga żelazna; weterani. — **Turcja i ziemie słowiańskie.** Bulgarzy. — Wiadomości o słowianach tureckich. — **Grecja.** Józef Karam.—**Ameryka.** P. Seymour; trzęsienie ziemi; sprawy amerykańskie.—**Korespondencja** z Paryża.

FEJLETON. — **Dramat bez bohaterów** (c. d.)

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.— Konsultacje homeopatyczne i t. d.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, 24 Października (5 Listopada).

Najwyższy ukaz z d. 23 września r. b. nadający spadkobierczyni jenerał-majora Martyncowa, Aleksandrze *Własowowej*, posiadaczce majoratu Czostków w powiecie augustowskim, w takież posiadanie folwarki Dębszczyzna, Malawszczyzna i Zajączkowo w pow. suwałkskim, oraz część lasu z leśnictwa suwałkskiego, z dochodem 380 rs. rocznie, zamieszczony był w wczorajszym (229-ym) numerze *Wars. Dniew.*

Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem, podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 19 (31) Października r. b., w ilości rs. 16,311 kop. 17, Maksymiljanowi *Grabowskiemu*, właścicielowi dóbr Krępa A., położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Iłżeckim, Gminach Wierzchowiska i Lipsko, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Radomskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 18,507 kop. 77, Mieczysławowi *Łabęckiemu*, właścicielowi dóbr Dobre i Polanówka, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Nowo-Aleksandryjskim, Gminach Zastów i Szczekarków, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Lubelskiej, celem wypłaty komu należy;— w ilości rsr. 2,077 kop. 41, Karolinie *Załuskiej*, właścicielce dóbr Charchów-Księży, położonych w Gubernji Kaliszskiej, Powiecie Sieradzkim, Gminie Wierzchy, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kaliszskiej, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 2,886, Oldze *Kosseckiej*, właścicielce dóbr Grabów, położonych w Gubernji Kaliszskiej, Powiecie Łęczyckim, Gminie Grabów, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 2,409 k. 16, Adamowi *Gizińskiemu*, właścicielowi dóbr Suradówko lit. D., położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Lipnowskim, Gminie Czarne, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Płockiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 55, Antoniemu *Mossakowskiemu*, właścicielowi części wsi Brudzino, położonej w Gubernji Płockiej, Powiecie Płockim, Gminie Góra, asygnowane będzie z Kasy Gubernjalnej Płockiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 8,672 kop. 27, Józefowi *Wędrychowskiemu*, właścicielowi dóbr Sierosławice, położonych w Gubernji Kieleckiej, Powiecie Miechowskim, Gminie Gruszew, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kieleckiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 993 k. 60, Walerji *Pomianowskiej*, właścicielce dóbr Słomino, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Płockim, Gminie Święcice, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Płockiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rsr. 2,446 kop. 56, Kazimierzowi *Wędrychewiczowi*, właścicielowi dóbr Łaziska, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Nowo-Aleksandryjskim, Gminie Kamień, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Lubelskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 167 kop. 8, Teofilowi i Józefowi *Trzcińskim*, właścicielom części wsi Łukoszyn-wielki, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Lipnowskim, Gminie Brudzeń, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Płockiej, celem wypłaty komu należy;— w ilości rsr. 2,284 kop. 55, Mikołajowi *Mieszkowskiemu*, właścicielowi dóbr Chromakowo, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Mławskim, Gminie Rozwozin, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Płockiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 12,015 kop. 33, Edwardowi *Kempner*, właścicielowi wsi Natolin i Rozalin, położonych w Gubernji Petrokowskiej, Powiecie Częstochowskim, Gminie Lipie, wysłane zostało do Kasy Gub Kaliszskiej, celem wypłaty komu należy; —w ilości rs. 2,959 kop. 61, Janowi *Chiewskiemu*, właścicielowi dóbr Wola-Kazubowa, położonych w Gub. Petrokowskiej, Pow. Łodzinskim, Gm. Górki, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kaliszskiej, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 1,174 kop. 70, sukcesorom Mikołaja i Salomei *Gostomskich* i Klemensowi i Tytusowi *Gostomskim*, właścicielom dóbr Obrąb lit. G., położonych w Gubernji Łomżyńskiej, Powiecie Pułtuskim, Gminie Gzowo, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Płockiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 6,474 kop. 28, Teofilowi *Dretskiemu*, właścicielowi dóbr Stryje-Paskowe, położonych w Gubernji Petrokowskiej, Powiecie Łaskim, Gminie Bałucze, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kaliszskiej, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 291, Stanisławowi *Rożyńskiemu*, właścicielowi części wsi Danówko, położonej w Gubernji Łomżyńskiej, Powiecie Szczuczyńskim, Gminie Bogusze, wysłane zostało do Kasy Okręgowej Szczuczyńskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 44 kop. 10, Kersylji *Michałowskiej*, właścicielce wsi Pokinianka, położonej w Gubernji Siedleckiej, Powiecie Konstantynowskim, Gminie Rokitno, asygnowane będzie z Kasy Gubernjalnej Siedleckiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 10,167 kop. 27, Witoldowi *Mniewskiemu*, właścicielowi miasta Kutna, położonego w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Kutnowskim, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 2,028 kop. 50, Szpitalowi św. Katarzyny w Szczebrzeszynie, z dóbr Wólka-Panieńska, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Zamostskim, Gminie Zamost, wysłane zostało do depozytu Banku Polskiego; — w ilości rs. 2,159 kop. 25, Konstantemu *Hernińzek*, właścicielowi dóbr Walenów A., położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Radomskim, Gminie Orońsk, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Radomskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 209 kop. 60, Stanisławowi *Sobolewskiemu* i sukcesorom Kajetana *Szymanowskiego*, właścicielom części wsi Danówko, położonej w Gubernji Łomżyńskiej, Powiecie Szczuczyńskim, Gminie Bogusze, wysłane zostało do Kasy Okręgowej Szczuczyńskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 585 kop. 83, Antoniemu i Stanisławowi *Szymanowskim*, właścicielom części wsi Danówko, położonej w Gubernji Łomżyńskiej, Powiecie Szczuczyńskim, Gminie Bogusze, wysłane zostało do Kasy Okręgowej Szczuczyńskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 17,728 kop. 17, Mieczysławowi *Łabęckiemu*, właścicielowi dóbr Polanówka vel Rogów

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Dramat bez bohaterów.

RAMOTKA,

(Ciąg dalszy *).

* * *

Pan Felicjan wyjechawszy za wieś, popędził i tak już rączego konia, który unosił lekką amerykankę z nadzwyczajną szybkością. Taka pośpieszna jazda trwała aż do lasku przedzielającego Peklowicki majątek od Sosnówki. Tam, wjechawszy w cienistą aleję utworzoną naturalnie z gęsto i wysoko rosnących sosen—młody dziedzic i spekulant, zatrzymał konia—oddał lejce siedzącemu za sobą groomowi, swojskiego pochodzenia i wydobywszy ów list tajemniczy, przeczytał go raz jeszcze powoli.

List wujaszka Gracjana był następującej osnowy:

„Kochany sąsiedzie i drogi przyjacielu!

„Przygotuj się na wielką nowinę—a jeśli czytać będziesz to pismo w obecności czyjej, to pohamuj zawczasu wszelkie oznaki podziwienia—chcę bowiem, aby nikt prócz ciebie, nie dowiedział się o jego treści.

„Mecenas nasz z Warszawy, doniósł nam przed chwilą, że na siostrzenicę moją Nastusię Rzeszotko, spadła po jej ojcu, którego mieliśmy za straconego, ogromna sukcesja, około stu tysięcy funtów sterlingów! Wiadomość przyszła z Anglji drogą urzędową—jest przeto pewna. Domyślisz się zapewne, jakiego narobiła u nas hałasu. Lecz tego nie domyślisz się może, iż poczciwa Natalka, oprzytomniawszy zaledwie z radości i podziwienia, zdeklarowała się uroczyście—oddać połowę tej sukcesji swojej ciotecznej siostrze Salusi—wywdzięczając się tym szlachetnym sposobem za przytułek, jaki w domu jej matki miała. Wiesz dobrze kochany sąsiedzie, ile mam serdecznej dla ciebie przyjaźni. Otóż, wiedząc z góry że skoro tylko wieść o tak ogromnym posagu dwóch naszych panien rozniesie się w świecie—spadnie na nas cały rój konkurentów o rękę jednej i drugiej dziedziczki. Spodziewam się jednak, że obiedwie miljonerki, bardzo ostrożnie traktować będą owych amantów, przynęconych posagiem. Gdybyś ty jednak, kochany panie Felicjanie, udając, że nie wiesz o niczem, przyjechał dziś, natychmiast do Sosnówki i oświadczył się o rękę Salusi, czy Natalki, jakoby ujęty ich osobistą wartością jedynie, miałbyś wszelkie za sobą szanse... Nikt tu zresztą nie uwiadomi cię o wielkiej nowinie, albowiem obiedwie panienki prosiły nas o zachowanie jej w ścisłym sekrecie do pewnego czasu... Żeby jednak nie podejrzewały mię, że ukradkiem zawiadomiłem cię o tajemnicy, przeto zaraz po wyprawieniu tego listu w zupełnym sekrecie, zawiadomiłem moje panie, że wyjdę z wyżłem na polowanie—i to jeszcze w towarzystwie księdza wikarego—który jak raz mi się nadarzył szczęśliwie. Tak więc, kochany sąsiedzie, ruszaj zaraz po odebraniu tego listu do Sosnówki i korzystając z pory, oświadcz się jednej z dziedziczek. Ja dopiero w godzinkę jakąś nadejdę, zawsze z księdzem wikarym, aby mnie o zmowę z tobą nie podejrzewano. Otóż i wszystko. Życzę ci powodzenia.

Przyjaciel Gracjan.

Pan Felicjan, skończywszy czytać list szanownego wujaszka, podarł go na drobne cząstki i rozsiał po wietrze—następnie, zwracając się do grooma, rzekł mu.

— Pamiętaj Janku, żebyś się nie wygadał przed nikim w Sosnówce, że u nas był jaki posłaniec z listem—gdyż jeśli słówko piśniesz sprawię ci baserunek i wypędzę na cztery wiatry—rozumiesz?

— Rozumiem proszę jaśnie pana, odrzekł chłopiec, spojrzawszy pojętnie w oczy p. Felicjana.

— To dobrze—masz za ten rozum rubelka.

Gdy p. Felicjan zajechał przed dwór Sosnowiecki, nikt nie wyszedł na jego spotkanie. Wujaszek Gracjan był jeszcze na polowaniu z Wikarym. — Pani Rząśnicka, wstrząśnięta wielką wiadomością o miljonach, dostała bólu głowy i udała się do swego pokoju na poobiednią drzemkę—Natalka, której nowe położenie, wytrąciło jakby grunt z pod nóg—gdyż miljonowej dziedziczce i dobrodziejce familji, nie pozwolono się zajmować gospodarstwem—uczuła nagle jakiś napad nerwowej tkliwości i poczęła tak obficie płakać nad śmiercią kochanego ojca Rzeszotki, którego za życia nie znała prawie, że z zapuchniętą twa-

*) Patrz Nr. 224, 230 i 235.

położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Nowoaleksandryjkim, Gminach Szczekarków i Zastów, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Lubelskiej, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 3,206 kop. 7, Tadeuszowi *Gawrońskiemu*, właścicielowi dóbr Duszyńca, położonych w Gubernji Suwałkskiej, Powiecie Sejńskim, Gminie Krasnowo, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Suwałkskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 9,122 kop. 39, Szpitalowi św. Karola Boromeusza w m. Biela, z dóbr Mokrany, położonych w Gubernji Siedleckiej, Powiecie Konstantynowskim, Gminie Bogukały, wysłane zostało do depozytu Banku Polskiego.

Bank Polski podaje do publicznej wiadomości, iż w wykonaniu Instrukcji z dnia 30 Grudnia (11 Stycznia) 1837/8 r. o losowaniu Certyfikatów lit. A., w zamian za Obligacje cząstkowe z pożyczki 150-miljonowej w obieg puszczonych, odbędzie się w Banku Polskim w dniu 31 Października (12 Listopada) r. b. o godzinie 10 z rana, w obecności delegowanych od Władz Rządowych,—włożenie do koła kartek z numerami do Certyfikatów lit A. należącemi i samo losowanie.

Kasa Oszczędności Miasta Warszawy z Kantorem Pomocniczym w gmachu szkolnym za kościołem św. Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do d. 20 Paździer. (1 Listopada) r. bież. włącznie, wydała książeczek nowych 57, na które tudzież na dawniejsze w 338 wnioskach złożono rub. sr. 5,805 kop. 85. Na żądanie zaś 131 uczestników (prócz procentu rsr. 90 kop. 93½ należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rs. 5,817 kop. 77 i umorzyła książeczek 58. Przeto uczestników 18,531, posiada kapitał rub. sr. 628,184 kop. 69½.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, 24 Października (5 Listopada).

W obec agitacji stronnictwa republikańskiego w Hiszpanji, o czem wspominaliśmy wczoraj, i stronnictwa monarchiczne postanowiły nie zalegać pola. Na naradzie, w której uczestniczyło wielu mężów stanu, na wniosek p. Olozagi, postanowiono utworzyć komitet z 12 członków, a mianowicie z 4 unionistów, 4 progresistów i 4 demokratów, do ułożenia projektu odezwy na korzyść rządu monarchicznego na podstawie ogólnego głosowania i najliberalniejszych zasad. Z tego się okazuje, że w stronnictwie demokratycznem, którego podstawą była rzeczpospolita, zaszło rozdwojenie, i część jego daje się skłaniać ku monarchji konstytucyjnej, wprawdzie opartej na najliberalniejszych zasadach. W każdym razie w Hiszpanji wystąpiły na przeciwko siebie, z odtrąceniem wszystkich odcieni, dwa stronnictwa: konstytucyjno-monarchiczne i republikańskie, a druga faza w którą wstępuje rewolucja hiszpańska, daleko ważniejsze ma znaczenie od pierwszej, zakończonej ustanowieniem rządu tymczasowego.

Rozmaite dziennikarskie doniesienia o mowie p. Beusta w komisji wojskowej izby niższej wiedeńskiej rady państwa, w przedmiocie położenia Europy, takie sprawiły wrażenie, iż gabinet wiedeński uznał za właściwe, za pomocą okólnika do ajentów dyplomatycznych Austrji za granicą, sprostować mylne o niej komentarze. Ani tekst ani osnowa tego okólnika, nie doszły jeszcze do wiadomości publicznej, wszelako *Corresp. italienne*, prostując doniesienia o jednym ustępie mowy p. Beusta dotyczącym Włoch, niewątpliwie czerpała do tego materjały z wspomnionego okólnika. Tak, *N. fr. Presse*, jak wiadomo, donosiła, że p. Beust oświadczył, iż stosunki Austrji z Włochami są przyjazne, ale Włochy nie mają swobody działań. *Corresp. italienne* zapewnia, iż p. Beust mówiąc o Włoszech, wspomniał tylko o trudnościach dla rządu austrjackiego, wynikających z agitacij włoskich w Tyrolu i Istrji, przyczem dodał, iż rząd włoski jest im zupełnie obcy. Wyraził zatem, według *Corresp. italienne* uznanie dla rządu włoskiego. Z tego, jak również z innych sprostowań, *Nordd. Allg. Ztng.* wyprowadza cokolwiek naciągnięty wniosek, iż kanclerz państwa, chcąc skłonić komitet, w którym przemawiał, do przyjęcia propozycji rządowej co do cyfry wojska, jedynie kładł nacisk na wewnętrzne okoliczności.

Mowa tronowa króla pruskiego przy otwarciu sejmu, jak donosi dzisiejszy nasz telegram, wynurza nadzieje utrzymania pokoju w Europie.

Zdaje się, iż w skutku zajść pomiędzy gubernatorem wojskowym stanu Tennessee a wyborcami, minister wojny w Stanach Zjednoczonych, jenerał Grant, z polecenia prezydenta, w rozkazie dziennym przypomniał akt kongresu, zabraniający oficerom armji lądowej i floty mięszać się do wyborów. Według dzisiejszego naszego telegramu, jenerał Grant został wybrany na prezydenta i 4 marca jak wiadomo, obejmie nowe swe obowiązki.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczoną poniżej korespondencję z Paryża.

Telegramy
DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Nowy-Jork, *4 listopada (23 października).* **Grant wybrany został na prezydenta, a Calfax (?) na wiceprezydenta.**

Berlin, *4 listopada (23 października).* **Mowa tronowa króla zajmuje się głównie sprawami bieżącemi, i oświadcza, że stosunki Prus z mocarstwami zagranicznemi są zadowalniające i przyjazne, i w usposobieniu monarchów oraz potrzebie pokoju ludów, upatruje nadzieję, że interesa materjalne nie będą zakłócone.**

(Correspondenz Büreau).

Wiadomości telegraficzne.

* *Wiedeń, 3 listopada (22 października).* Dzisiejsza *Die Presse* potwierdza wiadomość, że rząd tutejszy wystósował do reprezentantów Austrji za granicą notę okólnikową, dla sprostowania błędnych wiadomości podanych przez gazety o mowie mianej przez kanclerza państwa w komisji militarnej, które to wiadomości dały poniekąd powód do fałszywych poglądów. (*Wolffs T. B.*)

* *Paryż, 2 listopada (21 października). Monitor wieczorny* przypomina, że uchwała senatu z 18-go czerwca 1866 roku zabrania formalnie gazetom rozprawiać o charakterze i rozległości atrybucij konstytucyjnych głowy państwa. — *Patrie* uważa artykuł podany przez *Jour. de St. Pétersbourg* jako widoczną manifestację na korzyść utrzymania pokoju. *France* wynurza takież przekonanie, i nadmienia, że jeżeli Francja nie życzy sobie wojny, pochodzi to nie z bojaźni, lecz ztąd, że żywi przekonanie, iż kwestje w zawieszeniu będące, dadzą się obecnie rozstrzygnąć na drodze lepszej od przemocy. Prusy, powiada toż pismo, powinny obawiać się skutków wojny tyleż co Francja. *Constitutionnel* zaś pisze: Artykuł pomieniony wyraża co do Francji zdania, nie pozostające w zupełnej zgodności z powszechnem położeniem rzeczy i z usposobieniem gabinetu ruskiego. (*Tamże.*)

* *Berlin, 3 listopada (22 października). Neue Preus. Z.* zapewnia stanowczo, że obecność jenerała Manteuffla w Berlinie, leży w związku jedynie tylko z interesami wojskowemi, a nie ma bynajmniej żadnego znaczenia politycznego. (*Tamże*).

* *Londyn, 2 listopada (21 października). Standard* powiada, że jest upoważniony do doniesienia, że parlament angielski zostanie rozwiązany 11-go listopada, za pomocą proklamacji królewskiej. (*Corr. Hav. Bul.*)

* *Londyn, 2 listopada (21 października).* Według nadesłanych listów i dzienników, w nocy z piątku na sobotę w Leamington było trzęsienie ziemi. Dało się ono także uczuć, ale bez żadnej szkody w zachodniej części Anglji, w południowej Walji, w Flocestershire i Dovonshire. (*Cor. Hav. Bul.*).

* *Nowy-Jork, 31 (19) października.* Z polecenia prezydenta, jenerał Grant ogłosił rozkaz dzienny, w którym przypomina uchwałę kongresu zabraniającą

---

rzą i czerwonemi oczami, schroniła się również do swojej dziewiczej izdebki. Sama więc tylko Salusia, opanowana myślami i marzeniami, siedziała w ogrodowej altance — gdzie zeszedł ją wreszcie, błądzący po całym wyludnionem dworze, pan Felicjan Prażyński.

Jak to już wyżej nadmieniliśmy, młody dziedzic Peklówki, bywał częstym w Sosnówce gościem, dokąd istotnie, jak to oceniła trafnie p. Salomea, przyjeżdżał na wesołego preferansa z wujaszkiem Gracjanem i Żółtkiewiczem. Zostawał przeto w pewnych, jakby zażyłych już stosunkach z całą rodziną — korzystając z takiego przywileju, przywitał bardzo serdecznie, zmięszaną cokolwiek jego nagłem ukazaniem się Salusię i rzekł wesoło.

— Doprawdy! łaskawa pani, choć zawsze jestem uszczęśliwiony twoim widokiem — w tej chwili przecież, przedstawiasz mi się pani jak czarowna oaza w pustyni—gdyż od kilku już minut błądząc po waszym domu, nie spotkałem nikogo.

— Mama i Natalka cierpiące nieco— a wujaszek o którego obecność głównie panu idzie, poszedł na polowanie, z księdzem Wikarym. Sama więc tylko muszę robić panu honory domu w tej chwili... dodała z uśmiechem.

— Och pani! lękam się ażeby ten obowiązek nie sprawił jej przykrości—a jednakże, racz się pani zlitować i nie wypędzać mię zaraz z waszego gościnnego domu—abowiem, mam potrzebę widzieć się z szanownym jej wujem— a potem... racz mi pani wierzyć że szczęśliwym się czuję w jej towarzystwie.

— Dobrze więc — rzekła z swobodną wesołością Salusia —zostań pan, pomimo, że według naszych parafiańskich przepisów, dobrze wychowana panienka, jak ja naprzykład, nie powinna tak tête à tête, przyjmować wizyty mężczyzny, zwłaszcza, gdy ten nie ma ani siwych włosów, ani nawet poważnej łysiny. Jednakże, pomimo całej przyjemności jaką pan znajdujesz w mojem towarzystwie... racz się przyznać otwarcie, czyby nie można powiększyć jej — ofiarowaniem panu jakiego po podróży posiłku?

— Dziękuję pani szczerze.

— Wprawdzie, dział gastronomiczny w naszym domu, nie podpada pod mój nieudolny zarząd—lepiej więc może pan wyjdzie na tem, gdy zaczeka na przybycie wujaszka i Natalki... Ach! prawda, Natalka już także porzuciła ten mozolny gospodarczy wydział. Biada wam panowie! Nie będziecie odtąd rozkoszować się doskonałem ciastem przyrządzonem jej dobroczynną ręką.

— I dla czegóż? czy wolno spytać?

— Spytać wolno, rzekła przypomniawszy sobie o umówionym sekrecie Salomea, lecz mnie odpowiedzieć nie wolno.

Pan Felicjan udał wyborne na twarzy zdziwienie lecz zaraz potem rzekł. — Doprawdy panno Salomeo, jesteś pani niesprawiedliwą, względem mnie przyznaj-mniej.

— Oh mój Boże! w czemże tak znowu?

— Bo zdajesz się uważać mnie za człowieka dbającego o materjalne przyjemności życia, gdy tym czasem, wierz mi pani,— nie jestem takim realistą za jakiego uchodzę w opinji całego prześwietnego powiatu.

— Więc powiat się myli i ja z nim także—rzekła śmiejąc się Salusia. Ale, dodała zaraz, wszelkie twierdzenie bez dowodzenia nie ma przekonywającej siły. Daj mi pan przeto jakiś wielki, oczywisty dokument o swojej idealności — naprzykład: zostaw na polu niezżętą pszenicę, lub zamknij gorzelnię w Peklówce...

— To nie byłoby dowodem idealności, lecz tylko lekceważenia produktów pracy ludzkiej — rzekł poważnie Felicjan. Ale dam pani inny, rzeczywisty dowód.

— Słucham!

— Otóż, panno Salomeo, czy uwierzyłabyś pani w lepszą, moralną stronę człowieka, jeśliby on serdecznie i głęboko, zdolnym był ukochać... przedmiot najszlachetniejszy i najpiękniejszy razem; jeśliby uwielbił Boga w jego najdoskonalszem dziele?

— Zapewne, rzekła poważniej również Salomea,— lecz wytłomacz się pan jaśniej — gdyż doprawdy, nie widzę dotąd owego przedmiotu, chociaż domyślam się, że idealiste— wielbiącego to dzieło Boże — mam zaszczyt widzieć przed sobą.

— Nie żartuj pani ze mnie — i tak już nie wiele mam odwagi ażeby wyznać pani, dawno zrodzone w mem sercu uczucie... Ja panią kocham, czczę i ubóstwiam, panno Salomeo! i jedyną nadzieją mego ży-

oficerom armji i floty męszania się do wyborów. (*Biuro Reut.*).

* (P r z e s a d a g a z e c i a r s k a). *Courier médical* w numerze z 28 sierpnia b. r. podaje wiadomość tej osnowy: „Liczne ofiary kuracji homeopatycznej spowodowały wydanie ukazu Najwyższego wzbraniającego praktykowanie metody homeopatycznej w granicach „Cesarstwa ruskiego, pod zagrożeniem kary pieniężnej „w wysokości rs. 500 i dwuletniego wygnania do Syberji." *Allgemeine Wiener medicinische Zeitung* w swojej naiwności pospieszyła w jednym z ostatnich numerów tę anegdotę na prędce osnutą powtórzyć. Oświadczamy że pora do szerzenia podobnych nowin przez naszych przeciwników niefortunnie wybraną została; albowiem przed kilku miesiącami ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło: *Towarzystwo lekarzy homeopatów w Petersburgu.* Fakt ten wysokiej doniosłości dowodzi owszem uznania wyraźnego metody homeopatycznej w Cesarstwie i zadaje oczewisty fałsz powyższemu, doniesienie o mniemanych ofiarach kuracji homeopatycznej. Lekarze homeopaci w główniejszych miastach Cesarstwa cieszą się wziętością niezaprzeczoną, którą musiały poprzedzić koniecznie liczne i pomyślne wyleczenia. Dla miłości błahych nowostek nikt swego, ani swoich blizkich zdrowia i życia nie postawi na szalę. Wyleczeni spełniają posłannicstwo propagandy nowej nauki i nieświadomych lub chwiejących utwierdzają w prawdzie, wskazując im fakta spełnione. *W.*

* (O ś w i e t l e n i e). W dniu jutrzejszym. latarnie gazowe miejskie zapalane być winny o godzinie 4-ej min. 45 wieczorem, a zgaszone o godzinie 2-ej w nocy.

* (W y p a d k i m i e j s k i e). Znaleziony na brzegu rzeki Wisły topielec, o czem zamieszczono w Nr. 233 Gazety Policyjnej z dnia 21 października (2 listopada) r. b., okazał się Tomaszem Domowiczem, cieślą, który jak dochodzenie sądowo-policyjne wykryło, będąc w stanie nietrzeźwym, wpadł w dół wodą napełniony i wskutek ataku apopleksji, nagle zmarł. — W dniu wczorajszym, w piwnicy domu pod Nr. 2213, dostrzeżono zwłoki niewiadomej jeszcze z nazwiska kobiety, z klasy niższej. — Tegoż dnia, pod Nr. 1603, zmarło nagle jednomiesięczne dziecko, służącej Petroneli Lis, do śmierci którego, jak utrzymuje matka tegoż, przyczyniła się akuszerka kąpiąc go w zbyt gorącej wodzie. — Petronela Kuziarowska, lat 70 licząca, pod Nr. 53 zamieszkała, z własnych funduszów utrzymująca się, w dniu wczorajszym nagle zmarła. O wypadkach tych niezależnie od dochodzenia policyjnego, sądy właściwe zawiadomione zostały.

* ***Kursa monet zagranicznych w Warszawie.***

Za talar	*wczoraj* rs.	1 kop.	8	*dziś* rsr.	1 kop.	8.
Za frank	„	„ —	„ 29	„ „	—	„ 29.
Za złoty reń.	„	—	„ 64	„ „	—	„ 64.

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może służyć tylko za wskazówkę.

* (K a t e d r a s t a r o ż y t n a w m. W i l n i e). ***Wil. Wiest.*** pisze: Na skutek porozumienia się najprzewielebniejszego Józefa, metropolity litewskiego i wileńskiego, z głównym naczelnikiem kraju północno-zachodniego, dnia 22-go października, w święto Matki Boskiej Kazańskiej, odbędzie się poświęcenie uroczyste odbudowanej w m. Wilnie starożytnej katedry metropolitalnej Wniebowzięcia. Katedra ta wzniesiona została przez wielkiego księcia litewsko-ruskiego Olgierda (nazwanego na chrzcie prawosławnym Aleksandrem) Gedyminowicza, poświęcił ją zaś pierwiastkowo, w roku 1348, wszechrosyjski wyznawca i cudotwórca Aleksy, który był wówczas biskupem włodzimierskim, oraz namiestnikiem metropolity wszechrosyjskiego Teognosta. Świątynia ta poświęconą była pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Matki Boskiej. Za wielkiego księcia Witolda, po podziale metropolji ruskiej na wschodnią i zachodnią, w roku 1416, katedra Wniebowzięcia stolicy litewskiej, stała się katedralną dla całej Litwy, i z tego powodu przywiązana została do niej nazwa narodowa świątyni metropolitalnej. W roku 1609, ta katedra prawosławna przeszła w ręce unitów, to jest tych prawosławnych, którzy na soborze odbytym w Brześciu w roku 1596, zgodzili się na unję z kościołem rzymskim; w w r. zaś 1810, katedra ta przerobiona została na teatr anatomiczny byłego uniwersytetu wileńskiego. Po zniesieniu uniwersytetu wileńskiego (w roku 1832) i po zwinięciu utworzonej z jego wydziału lekarskiego akademji medyko-chirurgicznej w roku 1841, świątynia metropolitalna Wniebowzięcia, przerobioną została z teatru anatomicznego najpierw na koszary i ceckhaus, następnie zaś na warsztaty i składy wszelkiego rodzaju. W roku 1864, z Najwyższej woli Najjaśniejszego Cesarza, przystąpiono do odbudowania tej świątyni, i oto najznakomitsza w Wilnie świątynia prawosławna ruska, ma być wkrótce przywróconą za pomocą ponownego poświęcenia.

* (M a p y p o c z t o w e). Wydział poczt podaje do publicznej wiadomości, że wydane w r. 1863 mapy pocztowe Rosji europejskiej i azjatyckiej, zostały obecnie sprostowane stosownie do zmian zaszłych w rozległości i kierunku traktów pocztowych, i wystawione są na sprzedaż: mapy Rosji europejskiej, na 9 arkuszach, *po rs. 5 za egzemplarz*, a Rosji azjatyckiej, na 2 arkuszach, *po rs. 2 za egzemplarz.* Władze i osoby na prowincji, pragnącenabyć te mapy, mają dołączać przy wezwaniach swoich oprócz powyższej ceny, 50 kop. na opakowanie każdej mapy. *(Siew. Pocz.)*

* (L u d n o ś ć g u b e r n j i p e t e r s b u r g s k i e j). Podług zebranych w komitecie statystycznym petersburgskim wiadomości, okazuje się, że ilość mieszkańców pomienionej gubernji wynosi 330,960 mężczyzn i 293,579 kobiet, razem 624,539 głów. Prócz tego w stolicy, podług dopełnionego w r. 1864 spisu ludności, ilość mieszkańców obojej płci obliczona została na 539,122, a zatem ogólna ludność gubernji petersburgskiej wraz ze stolicą wynosi 1,163,661 osób. Jeżeli rozbierać ludność miast i powiatów z wyjątkiem stolicy, okaże się, że na 100 mężczyzn przypada 88,7 kobiet, kiedy tymczasem prawie wszędzie ludność płci żeńskiej przewyższa ludność męzką. Podług różnicy wyznań, największa ilość mieszkańców jest prawosławna, mianowicie, pszeszło 80% ogółu ludności; potem następują protestanci, których ilość wynosi 16, 7%, a nakoniec ilość mieszkańców innych wyznań zaledwo czyni 1% w stosunku do ogółu ludności; w składzie ludności gubernji petersburgskiej przeważną cyfrę wynosi stan włościański, mianowicie 75,4% ogólnej ludności; potem wojskowy 11,9%, miejski 5%, szlachecki 2,2, a inne stany po 1,8%. Masa ludności gubernji wynosi obecnie 29,7 osób na wiorstę kwadratową. Dawniej zaś wynosiłu tylko 27,5. *(St. Pet. Wied.)*

* (N a b o b S a i d S u l t a n A l i - C h a n). Znakomity ten cudzoziemiec, pisze gazeta *Birż. Wied.*, znajdujący się obecnie w Pztersburgu, wzbudzał powszechne podziwienie nietylko znajomością języka ale i wiadomościami o Rosji, a szczególniej wspomnieniami z dawnego Petersburga, jakie nieraz wypływały z jego rozmowy. Obecnie tajemnica ta wyjaśniła się. Gazeta *Now. Wrem.* podaje następujące szczegóły: Nabob Said Sułtan Ali-Chan urodził się w Indji ze znakomitej familji. Ojciec jego, człowiek światły, chciał dać synowi swemu ukształcenie europejskie. Jeszcze w dzieciństwie przywieziony on był do Persji, a następnie do Tyflisu; mając 11 lat wieku, wstąpił do gimnazjum tyfliskiego i skończył w nim kurs nauk. Następnie przewieziony będąc do Petersburga i umieszczony w pułku szlacheckim, zostawał w tymże lat 5, a w r. 1842 został oficerem konnej artylerji, w której służył lat 7 w stopniu porucznika. Tymczasem ojciec jego umarł w Indji; wybrana dla niego na żonę córka jego stryja, bogatego nababa, oczekiwała jego powrotu. Jakkolwiek kochał on Rosję, lecz z tęsknoty po rodzinnym kraju wziął dymisją w 1849 r. i powrócił do swojej ojczyzny, gdzie ożenił się z narzeczoną, nauczył się zapomnianego języka rodzinnego, miejscowych praw, i odbywszy egzamen, wstąpił do służby angielskiej, i obecnie zajmuje ważny urząd prezesa sądu kryminalnego w Pendszabie. Ztąd nic dziwnego, że Nabob Sułtan tak dobrze zna język ruski; a lubo przez lat 20 nie mówił tym językiem i nie czytał prawie żadnych ruskich książek, atoli wrażenie młodości pozostały mocne: nie zapomniał ruskiego języka, inny tryb życia, inny zawód pukliczny nie zatarły w nim przywiązania do Rosji i jej monarchów. Skorzystał więc z pierwszej sposobności, aby jeszcze raz w życiu odwidzień naszą stolicę. Tu spotkał on wielu z dawnych swych przyjaciół i kolegów, niektorych z nich zajmujących wysokie urzęda. Dwudziestoletnia nieobecność w Europie bynajmniej nie zmieniła jego poglądów; przeciwnie do cywilizacji europejskiej przyłączyła się głęboka znajomość i pewny pogląd na sprawy wschodu. Dla tego rozmowa jego jest tak zajmująca i nawet pouczająca.

Wypadki w Hiszpanji.

* *Madryt, 1 listopada (20) października.* Dziś, o godzinie 1-ej po południu, miało miejsce otwarcie uroczyste kursów uniwersyteckich. Na uroczystości tej znajdowali się ministrowie i municypalność. Przywrócono na nowo do posad profesorów wydalonych za rządu poprzedniego, oraz zainstalowano p. Fernando Castro w charakterze rektora. Pp. Castro i Zorilla mieli mowy energiczne na korzyść swobody nauczania i wolności wyznań. Przyklaskiwano im z zapałem. Publiczność zgromadziła się bardzo licznie. Panował jak najzupełniejszy porządek. (*Cor. Hav. Bul.*).

* *Madryt, 2 listopada (21 października).* Dziś odbyła się u p. Olozagi narada, w której wzięli udział pierwszorzędni mężowie stanu. Postanowiono ukonstytuować komitet złożony z 12 członków, mianowicie 4 demokratów, 4 unjonistów i 4 progressistów; komitet ten ma złożyć oświadczenie na korzyść monarchij konstytucyjnej, na podstawie głosowania powszechnego i na zasadach jak najliberalniejszych. Oświadczenie to zostanie ogłoszone prawdopodobnie jutro. (*Wolffs T. B.*)

* *Gezeta de Madrid* ogłosiła okólnik ministra wychowania publicznego, p. Zorilla, do municypalności, w którym zaleca on tym ostatnim, ażeby nie czekając na rozporządzenia ze strony ministerstwa, zrobiły pierwsze kroki dla szerzenia nauczania, „tak iżby zakończył się okres ciemnoty i tyranji, okres będący w ciągu trzech wieków, od zaprowadzenia inkwizycji aż do ostatniego z Burbonów, pełnym hańby epizodem w dziejach hiszpańskich."

* Nie wszystkie prowincje Hiszpanji pochwalają dekret dotyczący wolności wyznań. Podług *Esperanza* z 30-go października, Nawarra podała rządowi tymczasowemu adres z prośbą, ażeby do chwili zgromadzenia się kortezów ustawodawczych, zawieszono wszelkie rozporządzenia zdolne naruszyć jedność religji. (*La Patr.*)

* *La Fr.* z d. 2-go listopada pisze: Junta barcelońska rozwiązała się stanowczo w d. 27-m października. Ogłoszona przez nią proklamacja zawiadamia barcelończyków o tem postanowieniu junty. Pozostawia ona po sobie niektóre ślady poufne. Przebija się w niej liberalizm nie dozwalający spodziewać się żadnej kontrarewolucji; ale jednocześnie znaleźć można w niej patrjotyzm, którýby się nie cofnął przed wojną domową. Junta uważa swoje rozwiązanie za spełnienie obowiązku: wolność, której domagała się rewolucja, została ogłoszoną; niektóre zasady tej wolności weszły już z teorji w praktykę. Przedłużać egzystencję junty, która nie ma żadnego powodu do istnienia nadal, byłoby przeszkodą dla rządu. Junta nie życzy sobie tego. Oświadcza ona, że dzieło jej zostało ukończone. Członkowie jej powrócą do domu, gotowi do zebrania się na nowo w razie zagrożenia wolności. Ewentualność ta, spodziewać się można, nie przyjdzie do skutku na półwyspie. Swoboda demagogiczna, wybryki rewolucyjne, są przedewszystkiem największem niebezpieczeństwem dla wolności w Hiszpanji. Jednakowoż dotychczas stan rzeczy trzyma się dosyć dobrze, pomimo niektórych rozruchów, pewnego niezadowolnienia, gdyż takowe istniało i jeszcze istnieje. Mianowicie stronnictwo republi-

---

cia jest myśl, że raczysz przyjąć moje nazwisko, które ci wraz z sercem ofiaruję. O!... wysłuchaj mnie pani, zawołał silniej, widząc że zmięszana Salomea, powstała z ławki. Wiem, że podobnie jak wszyscy, masz mnie pani za młodego człowieka z ostygłem sercem, zajętego jedynie staraniem około pomnożenia majątku. Lecz tak nie jest przecież... I jeśli zamknąwszy się przed światem, w wieku, w którym rówieśnicy moi szaleją zapałem młodości i użycia, usiłowałem podwoić i tak już znaczne po przodkach dziedzictwo — to przysięgam pani, że nie dla siebie zbierałem; że podniecała mnie myśl, ażeby tobie pani złożyć pod nogi, oprócz serca oddanego ci zupełnie i ten majątek wielki — choćby dla tego tylko, abyś nie mogła posądzać mnie o interesowność jakąś... O! panno Salomeo, racz ocenić moje uczucia — zostaw pani matce wszystko co posiadasz — ja pragnę ciebie samej jedynie — tem bardziej że mienie moje aż nadto dla nas obojga wystarczy.

Pomimo, że niekochała Felicjana, który nie był dla niej sympatyczną postacią — Salomea uczuła się nieco wzruszoną. Niespodziewane jego oświadczenie, szlachetna bezinteresowność — a wreszcie... i szczery zapał błyszczący w młodzieńczym zwroku, podziałały na nią dość silnie. Już więc, zmięszana i zapłoniona, chciała powiedzieć mu jakieś sympatyczne, jeżeli nie serdeczne słowo, które mogło stać się nicią wiążącą ją w przyszłości — gdy nagle, spostrzegła ukrytego za krzakiem bzu wujaszka Gracjana, który zacierając ręce, z uśmiechem złośliwej radości przyglądał się tej scenie. Jakby nagłem objaśniona światłem, domyśliła się podstępu. Zwróciła się więc do zginającego kolano p. Felicjana, i rzekła: — „Panie Prużyński — jakkolwiek wyznanie pańskie uważam za zaszczytne dla siebie; jakkolwiek jedna ono dla pana mój szacunek — przecież odpowiadam panu otwarcie i uczciwie, że ani jego uczuć ani zamiarów, podzielić nie mogę. Racz pan uważać tę odpowiedź za ostateczną i zachowaj mi swoją przyjaźń — jak ja zachowam na zawsze i przed wszystkimi tajemnicę tej chwili, która dla mnie, równie jak dla pana, wierz mi, zarówno bolesną była.

To rzekłszy, piękna dziedziczka oddaliła się szybko — zostawiwszy pana Felicjana klęczącego na jednem kolanie, z twarzą bladą i osłupiałym wzrokiem.

(*d. c. n.*).

kańskie nie tak łatwo odstąpi od swojego programu. Wczoraj naprzykład, zapowiedziano na dziś kilka manifestacij republikańskich w Madrycie. Depesza z wczorajszego wieczora, donosząca o tem, dodaje, że w stronnictwie demokratycznem zaszło rozdwojenie. Jeśli to prawda, powinszować można przyjaciołom wolności porządku. Kiedy w istocie pomyśli się o tem, że na 400,000 ludności w Madrycie, 15,000 robotników jest na opiece municypalności, nazwać to można chwilowem gojeniem rany, a mierzeniem niebezpieczeństwa. — Rząd hiszpański uznany został dotąd przez większą część państw europejskich. Szwecja i Norwegja poszły za przykładem innych mocarstw. Związek szwajcarski dołączył przy wznowieniu stosunków swoje powinszowanie.

Austrja i Ziemie słowiańskie.

* (Odpowiedź na interpelację). *Wiedeń, 3 listopada.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych rady państwa, minister spraw wewnętrznych Giskra, odpowiadając na postawioną 27-go października, przez deputowanego Grocholskiego, łącznie z innymi deputowanymi galicyjskimi, interpelację w przedmiocie zmian zaprowadzonych w królestwie Galicji z rozporządzenia rządu, oświadczył, że środki przedsięwzięte mają charakter nie polityczny, lecz wyłącznie administracyjny, i zakończył wynurzeniem nadziei, że złożone przez niego oświadczenie, rozproszy obudzone obawy. Izba przyjęła oświadczenie ministra z wielkiem zadowoleniem. (*Wien. Abpost*)

* (Sprawy galicyjskie). Lwowskie *Słowo* pisze: „*Gazeta lwowska*, zamieściwszy w dziale urzędowym znane rozporządzenie austrjackiego ministra spraw wewnętrznych, z 7 (19) października,— nie zaniedbała w dziale nieurzędowym uspokoić rozdrażnionych umysłów tutejszych organów prasy, które według jej zdania, przedstawiły rzecz zupełnie mylnie i dziwacznie, przedtem nim dopuszczony tekst rozporządzenia mógł być znanym. „I tak, w wspomnianem rozporządzeniu"—powiada urzędowy organ lwowski,— „upatrzono naprzód nowy podział kraju na departamenty, na wzór francuzki, a powtóre, zmniejszenie władzy namiestnika, ograniczenie miejscowej autonomji w duchu centralizacji i t. d." *Gazeta lwowska* dowodzi, jakoby wszystkie podobne poglądy były bezzasadne, dla tego, że,—według niej,— wyłącznym i jedynym celem rozporządzenia ministerjalnego, było, ulżenie namiestnictwu, tak dla dobra ogółu, jak i w interesie samego namiestnika, nadzoru nad podwładną służbą, żeby ściśle spełniała swe obowiązki, a nadużycia jej były tamowane bez straty czasu, uszczerbku w pracy i nadzwyczajnych wydatków. Po przyjęciu i ogłoszeniu w Austrji równouprawnienia, nietylko w Lwowie i Krakowie powiększyła się ilość żydów właścicieli domów, ale i całe masy gruntów w tutejszym kraju przeszły w ręce tych panów, którym niegdyś hrabia Gołuchowski kazał składać egzamin z niższych klas średnich szkół, dla uzyskania godności obywatela. Nie wchodzimy w przyczyny dla czego ziemia rusińska przechodzi w ręce żydów; lecz krążą pogłoski,—o ile są prawdziwe, nie wiemy,—jakoby tutejsi żydzi właściciele ziemscy, opierając się na równouprawnieniu, przysposabiali prośbę do rządu austrjackiego, o nadaniu im, na równi z obywatelami polskimi prawa patronatu nad galicyjskiemi rusińskiemi kościołami! —Twierdzenie *Gazety Narodowej*, jakoby cały kraj ubolewał nad usunięciem hrabiego Gołuchowskiego od obowiązków namiestnika, zbija *Dziennik lwowski* oświadczając, że obecną zmianą w administracji Galicji udeżeni są tylko ci, którzy pokładali w byłym namiestniku swe widoki i nadzieje. Nie mówiąc już o galicyjskich rusinach, którzy za usunięcie Gołuchowskiego wznoszą do nieba dziękczynne modły, należy wspomnić, iż pod wyrazami „cały kraj", nie należy domyślać się nawet wszystkich polaków, których w Galicji jest tylko garstka, w porównaniu z rodowitą ludnością rusińską. Wybór K. Bogdanowicza na pełniącego obowiązki prezesa rady powiatowej kołomyjskiej (na miejsce p. Biełousa, dyrektora gimnazjum przetranzlokowanego na Mazury), został zatwierdzony 15 października. Na szczęście, p. Bogdanowicz nie jest rusinożercą i mamy nadzieję, iż raz wziąwszy pod swą obronę żywioł rusiński na jednem z posiedzeń wspomnionej rady, nie odrzuci i w przyszłości wypowiedzianej przez niego zasady równouprawnienia narodowości polskiej i rusińskiej. We wtorek, 3 listopada n. s., zaczynają się w tutejszych szkołach i niższych klasach gimnazjów lekcje, zawieszone na dwa tygodnie w skutku rozwinięcia się szkarlatyny. — Stauropigjalny „Wremiennik" z kalendarzem na r. 1869, wyjdzie z druku w początku listopada. Szósty i siódmy numer *Słowianina* wyszedł w dwóch arkuszach druku i zawiera w sobie następujące artykuły: Czechy i Dalmacja; korespondencje z Petersburga i z nad brzegów Wisły; dr. F. W. Rieger; o tem, jaki powinien być sposób działania względem Rosji; przegląd czynności sejmu galicyjskiego w 1868 r. Szczególnie zasługuje na uwagę artykuł: jaka powinna być i nasza polityka względem Rosji. W przeglądzie czynności sejmu galicyjskiego w 1868 r., *Słowianin* pisze: „Nic nie ma śmieszniejszego nad głęboko-mądre badania polskich gazet, dla czego cesarz austrjacki nie przyjechał do Galicji. Dość rozważyć adres i rezolucję. W adresie bez ogródki wypowiedziana jest konieczność odbudowania Polski orężem Austrji. Większości sejmowej zachciało się Polski od morza do morza i przytem Polski dobytej orężem Austrji, podniesieniu którego według zapewnień krakowskiego *Czasu*, przeszkodziła rewolucja hiszpańska. Widać i warjacja ma swe granice. Oprócz rezolucji i adresu sejmu lwowskiego, uderzające są hojne łaski, dla braci polaków wyznania mojżeszowego i uchwały pełne niesłuszności względem galicyjskich rusinów. Według zdania polskich przedstawicieli, rusini nie mogą się uczyć w swoim języku na ziemi rusińskiej; żydzi tymczasem mają prawo zajmowania w miastach posad burmistrzów, dla tego że jeden z polskich deputowanych rozpuścił pogłoskę, że przy pomocy Izraela „odbudują Polskę", choćby rusini temu się sprzeciwiali". Dziennik *Pismo do hromady* wraz z *Rusałką* i dodatkami, zaczął wychodzić pod redakcją p. Seweryna Szechowicza, który odsiedziawszy karę, znów wziął się do swej pożytecznej pracy".

* (Artysta słowiański). Korespondent trjesteński do gazety chorwackiej *Nowi Pozor*, pisze pod datą 25-go października: „W zeszłym miesiącu mieliśmy w Trjeście wystawę, urządzoną przez tutejsze towarzystwo tak zwane artystyczne i kupieckie. Zdaniem znawców, najpiękniejsze przedmioty na tej wystawie były z dziedziny sztuk pięknych, mianowicie obrazy i rzeźby. W oddziale tym i słowianin mógł także odznaczyć się chwalebnie; ręce przeto słowiańskie pracowały dla upiększenia i zwiększenia liczby przedmiotów, jakie były wystawione w tym oddziale. Jan Rendicz-Angełowicz, rodem z miasta św. Piotra, na wyspie Bracz, w Dalmacji, młodzieniec pełen zdolności, uczy się od dwóch lat rzeźby w akademji sztuk pięknych w Wenecji. Zrobił on popiersie zmarłego księcia serbskiego Michała. Popiersie to, zdaniem ludzi, którzy znali księcia Michała, nie tylko odznacza się nadzwyczajnem podobieństwiem, lecz także uważane być powinno jako wzorowy utwór z dziedziny sztuk pięknych. Okoliczność ta zasługuje na tem większą uwagę, że p. Rendicz zrobił popiersie podług portretu fotograficznego, który nie mógł służyć dla artysty za wzór dostateczny.

Prusy i Niemcy.

* (Parlament pruski). *La Fr.* z d. 2 listopada pisze: Czy p. Bismarck wystąpi na scenę polityczną? W d. 30 października w Berlinie mówiono *nie;* 31 zaś mówiono *tak.* Nie wiemy jeszcze, co mówiono pod tym względem 1 listopada. Ale pewnem jest to, że parlament pruski będzie miał wiele do czynienia. Jakiż nawał projektów do praw! List przesłany z Berlina do *Ajencji Havas* powiada, że sam jeden minister spraw wewnętrznych przedstawi nie mniej nad dwadzieścia projektów. Czy stanowcze uświęcenie wolności trybuny w Prusach figurować będzie przynajmniej pomiędzy zapowiedzianemi projektami? Nie bardzo spodziewają się tego nad brzegami Sprei. Tymczasem, jak przynajmniej zapewniają, mówią o zastąpieniu artykułu 84 ustawy pruskiej artykułem 30 ustawy związkowej, wyłączającym deputowanych od wszelkiego prześladowania, czy to za mowy, czy za inne uchwały. Ale do kogo należeć będzie inicjatywa tego zastąpienia? czy do opozycji? czy też do rządu? pod tym względem nikt nie wie nic pewnego. Co do komisji budżetowej, i ta będzie miała zajęcie. Minister skarbu spodziewa się nader ożywionej walki parlamentarnej i przygotowuje się jak mówią do niej. List z Berlina przepowiada, że nowe podatki, jakie żądane będą od kraju, wywołają jak największe niezadowolnienie. Proroctwo to jest zbyt naiwnem. Jakież podatki przyjmowane były kiedy z ochotą?

Włochy i Rzym.

* (Mowa barona Beusta). *Florencja, 2 listopada. Correspondance italienne* oświadcza, że baron Beust nie użył w swej znanej mowie, mianej w komisji militarnej, przypisywanego mu wyrażenia: „Włochy nie zawsze mają wolne ręce." Austrjacki kanclerz państwa stwierdził jedynie dobre stosunki pomiędzy Austrją i Włochami i następnie nadmienił: Nie należy zapominać, że agitacje włoskie w Tyrolu i Istrji wychodzą na jaw bez współdziałania ze strony rządu włoskiego. Rząd ten nie jest w stanie przeszkodzić im. *Cor. italienne* powiada dalej, że z wyrazów tych okazuje się, iż baron Beust nie powiedział nic obrażającego lub niemiłego dla Włoch, i że chciał raczej oddać słuszność lojalności i szczerości rządu włoskiego. (*Wolffs T. B.*)

* (Droga żelazna. — Weterani). Czytamy w dzienniku *Patrie* pod datą 2-go listopada: „Dzienniki włoskie donoszą, że inauguracja drogi żelaznej z Genui do Chiavari odbyła się z wielką uroczystością i zgromadziła ogromne tłumy publiczności. Depesza z Chiavari do gazety genueńskiej *Movimento* donosi, że na uroczystości tej, artylerja dawała salwy z dział. Sądzimy, że Włochy zrobią najlepszy użytek ze swej artylerji, jeżeli obchodzić będą uroczyście te podboje pokojowe, do których życzyć należy, ażeby ich działalność została skierowaną. Tenże dziennik genueński powiada, że weterani z walk narodowych, którzy ukonstytuowali się jako towarzystwo wzajemnej pomocy, wybrali Garibaldego swym wodzem naczelnym. Jest to także dla Garibaldego urząd, któremu powinienby on poświęcić swoje starania. W ten sposób zasłużyłby się on najlepiej Włochom. Z wiadomości powyższych okazuje się, jak to stwierdza korespondencja z Florencji, że we Włoszech przychodzi do skutku wielkie uspokojenie umysłów."

Turcja i ziemie słowiańskie.

* (Bulgarzy). *Novi Pozor* podaje następujące wiadomości z Bulgarji: „Powiadają, że Hadżi Dymitr, o śmierci którego rozniosła się wieść, usadowił się w znakomitym i bogatym klasztorze w Rylu, niedaleko Sofji. Klasztor ten, stanowi jedno z silnych obwarowań w górach, i z tego można wnosić, iż bardzo jest niedostępny przez swe położenie. W klasztorze znajduje się 180 zakonników. Miejscowe duchowieństwo już jest gotowe do powstania. Dymitr zamierza pozostać tam na zimę, a z nastaniem wiosny zacznie swe działania, aby przyczynić Porcie wiele kłopotu. W Bośnji samowolnie panuje Osman-pasza i oburza przeciwko sobie mieszkańców. Zamiast tego, aby usunąć rządzę nienawistnego dla turków i chrześcian, Aali-pasza posyła do Sarajewa odważnego jenerała, dla dowodzenia wojskiem stojącem załogą w tamtych stronach i aby pomódz Osmanowi do poskromienia powstania. Przez to przyczyna złego wcale nie zostanie usunięta. Z Tesalji dochodzą wiarogodne pogłoski, że wzdłuż granicy greckiej nie tylko stawiane są twierdze, lecz także gromadzą się i wojska. Pokój w naszych stronach nie bywa nigdy długotrwały; nawet teraz jeszcze działa kilka niewielkich hufców, i tylko obojętność wiejskich mieszkańców, przeszkadza stoczeniu jakiej potyczki. Sandżaki w Monasterze i Sołuniu podlegają nadzwyczajnym gwałtom ze strony czerkiesów. Skargi na tych góralskich rozbójników, długi czas niepokoiły rządców Sołunia i nakoniec postanowiono wyprowadzić śledztwo. Sąd zdecydował, że mieszkańcy okręgu Nasilicz (po większej części chrześcianie) mają zapłacić 400,000 piastrów czerkiesom, aby ci mieli możność kupienia dla siebie narzędzi rolniczych i stania się tym sposobem spokojnymi właścicielami ziemskimi! W Albanji spokojnie, a osobny komitet zajmuje się przeprowadzeniem granic pomiędzy chrześciańskiemi a tureckiemi okręgami."

* (Wiadomości o słowianach tureckich). Do gazety chorwackiej *Nowi Pozor* piszą z Sarajewa pod datą 24-go października: „Przesilenie ministerjalne w Konstantynopolu i spisek na życie sułtana, odciągały uwagę powszechną od spraw bulgarskich, o których nic dotąd nie wiadomo dokładnie. Lud burzy się przy każdej sposobności, lecz nie znajduje zniskąd poparcia i musi uspakajać się, nie podoba mu się głównie postępowanie Czarnogórza względem prowincij położonych między rzekami (Kotar): Piwa, Szaranac i Drobniak. Pierwsza z tych prowincij znajduje się, za sprawą Czarnogórza, całkiem w ręku Turcji; Drobniak został w większej części podbity, Szaranac zaś w połowie. Co się tyczy reszty wolnych ziem, rząd czarnogórski prowadzi układy z rządem tureckim o to, ażeby za pewną opłatą, pomagać Turcji do podbicia ich, i ażeby zrzec się raz na zawsze mięszania się do spraw pomienionych prowincij. Odkąd czarnogórcy zaczęli pobierać nauki w Paryżu i wdawać się w „wyższą politykę" — wszystko poszło na opak. Wiadomo, że Czarnogórze spodziewa się podejść Turcję, lecz nie dorosło jeszcze do tego; przeciwnie, Turcja może podejść z łatwością Czarnogórze, albowiem frymarczy w obec całej Europy."

Grecja.

* (Józef Karam). Listy z Piraeus z 25-go października zaprzeczają wiadomości o przybyciu Józefa Karam'a do Aten. Zdaje się, że Karam, uproszony przez komitet narodowy, zamierzał wmięszać się do sprawy kandjockiej, lecz że rady, jakie mu udzielono w Rzymie, odwiodły go od tego zamiaru. (*La Patr.*)

Ameryka.

* (P. Seymour. — Trzęsienie ziemi. — Sprawy meksykańskie). *Nowy-Jork, 23 października*. P. Horacy Seymour, kandydat stronnictwa demokratycznego na prezydenta, miał na zgromadzeniu, odbytem w Nowym Jorku, mowę, w której dowodził, że polityka stronnictwa republikańskiego, od czasu przytłumienia powstania w stanach południowych, nie miała najmniejszego powodzenia. Mowa ta przyjętą została z zapałem.—Trzęsieniu ziemi w San-Francisco towarzyszyło straszne wirowanie. Kilka ulic zostało zniszczonych.—Podług wiadomości z Meksyku, zawiązał się w Durango spisek, którego przewódcy ogłosili Santa Annę cesarzem. *(Cor. Hav. Bul.)*

Korespondencje Dziennika Warszawskiego

Paryż, 28 października.

Ożywienie się przemysłu. – Książę Władysław Czartoryski.—Broszury.—S. Gałęzowski.—Nr. 6-ty pisma *Le peuple polonais*

Ruch przemysłowy ożywia się, i bank francuzki, który był nieczynny od dwóch lat, odznacza się obecnie działalnością, wiadomo zaś, że można powiedzieć o banku: jeżeli bank jest w ruchu, wszystko się ożywia. Drogi żelazne, z których dochody oddawna zmniejszały się coraz bardziej, zaczynają także ożywiać się stopniowo, co dowodzi, że ruch w handlu i przemyśle staje się powszechnym, i że ożywieniu panującemu w Paryżu, odpowiada nie mniejsze ożywienie na prowincji. Obiega ponownie pogłoska, że marszałek Niel, niezadowolony z tego że nie będzie wojny, podał się do dymisji.

Książe Władysław Czartoryski pisał do swego przyjaciela Zaleskiego, że nie ma się czego spodziewać w Austrji, z wyjątkiem pogorszenia sytuacji galicjan; że węgrzy są bardzo źle dla nich usposobieni i że wychodźcy powinni postarać się o uzyskanie naturalizac i w tych krajach, w których przemieszkują, albowiem wszystkie dwory opuszczają ich i ganią.

Zjawia się tu wielka liczba broszur. Jedna z nich, pod tytułem „Czarna mara" *(le spectre noir)*, zasługuje na uwagę. Żąda ona, ażeby odebrano granice z r. 1801 jakich Francja pozbawioną została w r. 1815. Żąda ona także obniżenia podatków.

Dziennik *Liberté* otrzymuje korespondencje z Petersburga, które przedrukowywane są przez większą część dzienników francuzkich, podczas gdy niektóre gazety znajdują upodobanie w przekręcaniu tego wszystkiego, co się dzieje w Rosji. W ostatniej z korespondencji ogłaszanych w *Li erté*, znajduje się bardzo interesująca mowa, miana w Odesie przez ministra Reuterna.

Dr Sew. Gałęzowski spodziewany jest lada chwila; zdaje się, że druga jego podróż nie pozostała bezowocną, i że nawet wyprawiono na jego cześć bankiet. Mierosławski musi sobie szydzić mocno na wiadomość, że galicjanie przyjmowali z takim zapałem eksprezesa izby obrachunkowej tak zwanego rządu narodowego z lat 1863/4 (czytać należy: rządu mistyfikującego), która nie składała nigdy rachunków, pomimo, iż wiadomo powszechnie, że skradziono 53 miljony. Zdaje się, że puszczono w obieg wiadomość, jakoby Gałęzowski należał do liczby znakomitości lekarskich Paryża. Lecz jest to błędnem, gdyż nie on, a synowiec jego ma w Paryżu sławę jako okulista.

Numer 6-ty pisma *Le peuple polonais* jest bardzo zabawny. W zamieszczonej w nim korespondencji ze Lwowa powiedziano między innemi, że za towarzystwo demokratyczne lwowskie wraz z Szmitem i Smolką, „nie danoby nawet dwóch fenigów w żadnym browarze lwowskim". Korespondencja ta kończy się mniej więcej tem, że sam tylko Mierosławski, jest prorokiem demokracji, i że nikt inny nie ma prawa do prorokowania. *X.*

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

* (Konsultacje homeopatyczne) Dra T. Wieniawskiego (syna) z początkiem bieżącego kwartału mają miejsce w nowem mieszkaniu przy ulicy Mazowieckiej Nr. 11 nowy, w domu Emmla. Codziennie od godziny 8 do 10 rano, a od 4 do 6 po południu wyjąwszy czwartki po południu od godziny 4 do 6, które przeznacza dla chorych biednych przychodzących o poradę do Polikliniki urządzonej przy aptece homeopatycznej.

Rozkład jazdy na drodze żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.

od dnia 6 (18) września 1867 roku.

Pociąg osobowo-towarowy odchodzi codziennie ze stacji Praga o godzinie 10 przed południem; Miłosna o g. 10 m. 31; Dębe Wielkie (przystanek) o g. 10 m. 45; Mińsk o g. 11 m. 10 przed południem; Mrozy o g. 11 m. 44; Kotuń o g. 12 m. 17; Siedlce o g. 12 m. 51; Łuków o g. 1 m. 50; Międzyrzec o g. 2 m. 45; Biały o g. 3 m. 30; Chotyłowa o g. 4; — przychodzi do Terespola o g. 4 m. 32.

Z Terespola wychodzi o godzinie 11 m. 5 rano; z Chotyłowa o g. 11 m. 41; z Biały o g. 12 m. 12; z Międzyrzeca o g. 1 m. 1; z Łukowa o g. 2; m. 0; z Siedlec o g. 2 m. 55; z Kotunia o g. 3 m. 22; z Mrozów o g. 4 m. 0; z Mińska o g. 4 m. 34; z Dębe-Wielkie (przystanek) o g. 4 m. 52; z Miłosny o g. 5 m. 7; — do Pragi przychodzi o g. 5 m. 36.

Warszawa,

24 Października (5 Listopada).

Kalendarz.

W piątek, 25 października (6 listopada), —św. Leonarda wyzn. — Słońce wsch. o godz. 7 min. 5; zach. o god.. 4 min. 21.

W sobotę, 26 października (7 listopada),— śśw. Wilibarda i Engielberta.—Słońce wsch. o godz. 7 min. 7; zach. o godz. 4 min. 20.

Stan pogody.

Dziś z rana + 7 0, R.

Wczoraj.	o godz. 6 z rana.	o godz. 4 popoł
Barometr w milimetrach.	737.2	737.8
Termometr Reaum	+ 6 1	+ 7 2
Stan nieba.	pochmurny	pochmurny

Największe ciepło + 7 8 R Najmniejsze ciepło + 5 8 R

Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 2.

Widowiska

TEATR WIELKI.—*Dziś*, w czwartek, balet w 3 aktach a 7 obrazach, **Hrabina d'Egmont**. — Osoby: Hrabina d'Egmont—panna *Mérante;* Hrabia d'Egmont jej mąż—p. *Popiel*; Gabrjel, uczeń rzeźbiarza —p. *Rządca*; Zefiryna szwaczka—panna *Piotrowska*; Duberval, nauczyciel tańca—p. *Puchalski*; Gross rzeźbiarz —p. *Marx*; Książę de Richelieu, ojciec hrabiny —p. *Filatyn*; Książę de Bussy — p. *Owerlo*; Margrabia de Tavennes — p. *Przedpelski*; Toucout—panna *Lambelet*, Dubois—pani *Lesiewska*, Pompadour — panna *Fabjańska*, — (wszystkie 3, przyjaciółki hrabiny); Justyna pokojówka hrabiny—pani *Rzewuska*; Pipo chłopiec—p. *Wejdner*. **Tańce**: Grupy i tańce; Pas de cerises; Pas de neuf; Menuet; Pas de trois; Galop. — *Jutro*, w piątek, trajedja **Parja** (11-ta wystąpienie pani Modrzejewskiej).— *Wczoraj*, we środę, dawano komedję **Pojęcia Pani Aubray**, było osób 941.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim).— *Codziennie*, od godziny 10 z rana do wieczora.—Cena wejścia kop. 15; w niedzielę zaś i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZÓW I STAROŻYTNOŚCI p. Sulatyckiego (na Podwalu w domu Dyzmańskich). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do 4 po południu. — Cena wejścia kop. 10.

PRADO (zakład gastronomiczno-spacerowy za rogatkami Wolskiemi, dawniej Ohma). — ***W każdą niedzielę i święto***, **Koncert**. —Początek o godzinie 4½. — Cena wejścia kop. 20.

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-major orszaku Jego Cesarskiej Mości *Frederiks*, z Petersburga; jenerał-major baron *Rosen*, z zagranicy; — wyjechali: jenerał-lejtnant hrabia *Tołstoj*, do Sosnowca; kontr-admirał *Głazenap*, i tajny radca *Andrault*, do Petersburga.

* W dniu wczorajszym przyjechało koleją żel. warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 466, wyjechało osób 461;—koleją żel. warsz.-petersb. przyjechało osób 149, wyjechało osób 286;—koleją żelazną warsz.-teresp. przyjechało osób 144, wyjechało osób 141; — statkami parowemi przyjechało osób —, wyjechało osób —;—w ogóle przyjechało osób 667, w tej liczbie z zagranicy 45, wyjechało osób 717, w tej liczbie za granicę 37.

Dnia 23 (4) b. m. i roku, chorych w 8-miu cywilnych szpitalach: przybyło 98, wyzdrowiało 106, umarło 6, pozostało 1955 (mężczyzn 925, kobiet 1030), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 211, kobiet 192.

* W dniu 23 (4) bież. mies. i roku, **urodziło się**: *chrześcjan*: płci męzkiej 12, płci żeńskiej 10; *starozakonnych*: płci męzkiej 5, płci żeńskiej 5; razem 32,— **zawarło śluby małżeńskie**: par: *chrześcjan*: 5,— *starozakonnych*: 1;— **zmarło**: *chrześcjan*: płci męzkiej 14, płci żeńskiej 10; *starozakonnych*: płci męzkiej 4, płci żeńskiej 4, razem 32.

Ceny targowe.

dnia 23 Października (4 Listopada) 1868 roku.

RODZAJ PRODUKTÓW	Czetwert		Korzec od — do			
	rsr.	kop.	ruble sr. i kopiejki			
Pszenica	10	16	5	70	6	50
Żyto	8	88	4	80	5	55
Jęczmień	—	—	—	—	—	—
Owies	4	80	2	95	3	—
Groch polny	—	—	—	—	—	—
Kartofle	1	92	1	5	1	20

Pud siana od kop. 35 — 37. Pud słomy od kop. 21 — 22.

Dowozy: Pszenicy 143; Żyta 160; Jęczmienia —; Owsa 229 czetwerti.

Wiadro okowity od rs. 3 kop. 12 do rs. 3 kop. 18.

Garniec „ od rs. 1 kop. 4 do rs. 1 kop. 6.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 24 Października (5 Listopada) 1868 r.

MONETY.		Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Pół-Imperjały Rosyjskie		—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 tal.		—	—	—	—
PAPIERY. (bez wartości kuponu)					
Obligi Skarbu za rs. 100		78	—	77	25
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100		—	—	—	—
Obligacje Cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę		—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztukę		—	—	—	—
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kupnem		—	—	—	—
„ „ bez kuponu		—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1éj za rs. 100		84	—	83	50
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*)		79	75	79	33
Obligi Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego		99	50	99	—
Listy likwidacyjne za rs. 100*)		68	30	67	90
Dowody Kom. Centr. Likwid. za rs. 100 Rs		—	—	—	—
5 pożyczka rossij. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100		—	—	—	—
6 pożyczka rossij. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100		—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100		87	—	86	—
Metaliki Lutowe za rs. 100		—	—	100	75
„ Sierpniowe za rs. 100		—	—	100	33
Rosyjska pożycz. prem. z 1864 rs. 100		—	—	136	—
„ „ „ 1866 „ 100		—	—	133	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego drug żelaznych rs. 125		—	—	—	—
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2000 za. rs. 100		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.- Wied, za sztukę		—	—	—	—
Obligacje Drogi Żel. War. W. po frank 500 za szt.		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej za rs. 100		63	17	65	17
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100		—	—	—	—
Akcje Drgi Żel. Warsz. -Terespolskiej za rs. 100		—	—	95	—
Obligacje Kolei Żel-War, Terespol		—	—	90	50
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100		—	—	—	—
WEXLE.					
Berlin . . . 100 Tal.	2 m.	106	95	106	$72\frac{1}{2}$
„ . . . „ „	k. t.	103	80	106	$67\frac{1}{2}$
Wrocław . . . „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk . . . „ „	2 m.	—	—	—	—
Hamburg . . . 300 B. Mk.	2 m.	—	—	—	—
Londyn . . . 1 Ft. St.	3 m.	7	30	7	$27\frac{1}{2}$
Paryż . . . 300 Frank.	2 m.	87	40	—	—
Wiedeń . . . 150 Zł. W. A	2 m.	94	90	93	60
Petersburg . . . 100 Rsr.	1 m.	99	50	—	—
„ . . . „ „	k. t.	—	—	—	—
Moskwa . . . „ „	1 m.	—	—	—	—
„ . . . „ „	k. t.	—	—	—	—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych....... rs. 1 k. $47\frac{7}{8}$.

* „ „ od Listów Likwidacyinych rs. 1 k. $72\frac{2}{3}$.

KURSA TELEGRAFICZNE

AJENTURY RUDOLFA OKRĘT

z Berlina, d. 23 Października (4 Listopada) 1868 roku.

Z BERLINA	żądają	płacą
Bilety Bankn Rosyjskiego		$83\frac{6}{4}$
Weksle na Warszawę		$83\frac{5}{8}$
„ Peterburg 3 tygodn.		$92\frac{5}{8}$
„ „ 3 miesięczny		$91\frac{1}{2}$
„ Londyn 3 „		—
„ Paryż 2 „		—
„ Hamburg 2 „		—
„ Wiedeń 2 „		$87\frac{1}{4}$
Listy Zastawne 4%		$66\frac{1}{8}$
Listy Likwidacyjne		$56\frac{1}{4}$
Obligacje Skarbowe 4%		67
Koleje Rosyjskie		83
Akcje Drogi Żel. Terespolskej		$82\frac{3}{4}$
Obligacje Drogi Żelaznej Terespolskiej		$78\frac{7}{8}$
Akcje drogi Warszawsko-Wiedeńskiej		$58\frac{1}{2}$
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej		$61\frac{5}{8}$
Nowa pożyczka premjowa 1-em		118
„ „ „ 2-em		$115\frac{1}{4}$
Żyto na targu „		$54\frac{1}{2}$
dto „ dostawę		$54\frac{1}{4}$
Z WIEDNIA.		
		115 70
Weksle na Londyn		85 30
„ Hamburg		45 90
„ Paryż		63 80
Pożyczka Narodowa		58 20
5% Metaliki		214 40
Akcje Banku Kredytowego		
Z PARYŻA.		
		71 05
Renta 3%		55 70
Renta Włoska		—
Akcje Kredytu Ruchomego		
Z LONDYNU		
3% Papiery (Consols)		$94\frac{1}{8}$

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

N. D. 6802. *Magistrat Miasta Warszawy.*

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 7 (19) Listopada r. b. o godzinie 11-ej z rana, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę w ciągu roku 1869 to jest od dnia 1 (13) Stycznia 1869, do tegoż dnia i miesiąca 1870 r.

a) Dla Warszawskiej Straży Ogniowej.

Oleju dla oświetlenia miasta Warszawy i przedmieścia Pragi, oraz latarni w zabudowaniach Straży Ogniowej znajdujących się około 55,000 funtów, z których ¾ części rzepakowego, a ¼ część konopnego, tylko w czasie wielkich mrozów użyć się mającego, a to od ceny po kop. sr. piętnaście za funt bez różnicy rzepakowego lub konopnego.

b) Dla Warszawskiej Straży Policyjnej.

Oleju rzepakowego dla oświetlania czatowni około funtów 1620, od kop. sr. piętnastu za funt, knotów bawełnianych arszynów 360, arszyn od kop. sr. jednej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dostawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń wypiszą jaki odstępują procent od cen powyżej wyszczególnionych i do niniejszej licytacji podanych.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kasy Gł. Ekonomicznej miasta Warszawy na złożone w tejże vadium w ilości rs. 850 i na koszta ogłoszenia rs. 12, które nieutrzymnjącemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy w ciągu roku 1869, to jest od dnia 1 (13) Stycznia 1869 roku do tegoż dnia i miesiąca 1870 roku (wypisać szczegółowo dostawę z cenami z ogłoszenia) i odstępuję od takowej procentów NN. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym. Kwit na złożone w Kasie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy vadium w ilości rs. 850 i na koszta ogłoszenia rs. 12 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w NN. pisałem dnia NN.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

Warszawa d. 15 (27) Października 1868 r.

p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu,
Jenerał-Major, Witkowski.
Naczelnik Kancelarji, Zdzitowiecki.

N. D. 6804. *Magistrat Miasta Warszawy.*

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 12 (24) Listopada r. b. o godzinie 11 z rana, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę roku 1869:

A. dla Warszawskiej straży Ogniowej:

1. Półkożuchów większych sztuk 282, sztuka od rs. 4 kop 50.

2. Półkożuchów mniejszych sztuk 60, od rs. 3 kop. 50.

B. dla Warszawskiej straży Policyjnej.

3. Kożuchów tołubami zwanych, bez pokrycia, sztuk 74, sztuka od rs. 10.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dostawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania poprawek i przekreśleń wypiszą jaki odstępują procent od cen powyżej poszczególnionych, a do niniejszej licytacji podanych.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit kasy Gł. ekonomicznej miasta Warszawy na złożone w tejże vadium w ilości rs. 220 i na koszta ogłoszenia rs. 12, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, oraz wzory są do przejrzenia w Wydziale administracyjnym każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuje się dostawy na rok 1869 (wypisać szczegółowo dostawę z cenami ogłoszenia) i odstępuje od takowych cen procentów NN. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kasie Gł. ekonomicznej m. Warszawy vadium w ilości rs. 220 i na koszta ogłoszenia rs. 12 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN., pisałem dnia NN.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

Warszawa d. 15 (27) Października 1868 r.

p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu,
Jenerał-Major, Witkowki.
Naczelnik Kancelarji, Zdzitowiecki.

N. D. 6635. *Magistrat Miasta Warszawy.*

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w d. 1 (13) Listopada r.b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje, na jednoroczne to jest od dnia 1 (13) Stycznia 1869 r. do tegoż dnia i mca 1870 r. wydzierżawienie posesji miejskiej Nr. 2910 w Warszawie przy ulicy Jerozolimskiej położonej, koszarami Czartoryjskimi zwanej, od sumy dzierżawnej na rsr. 252 wyraźnie rubli srebrem dwieście pięćdziesiąt dwa rocznie ustanowionej w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dzierżawę mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane pudług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń wypiszą wysokość zadeklarowanej sumy dzierżawnej rocznie.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit kasy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy na złożone w tejże vadium w ilości rsr. 25 i na koszta ogłoszenia rsr. 10, które nieurzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w wydziale administracyjnym, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację, mocą której obowiązuję się wziąść w jednoroczną to jest od dnia 1 (13) Stycznia 1869 r. do tegoż dnia i mca 1870 r dzierżawę posesję miejską w Warszawie pod Nr. 2910 przy Alei Jerozolimskiej położoną koszarami Czartoryjskiemi zwaną ofiarując za takową dzierżawę rsr. N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kasie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy vadium w ilości rsr. 25 i na koszta ogłoszenia rsr. 10 przy niniejszym załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pisałem dnia N.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko)

Warszawa d. 8 (20) Października 1868 r.

p. o. Prezydenta,
Jeneralnego-Sztabu,
Jenerał-Major Witkowski.
Naczelnik Kancelarji, Zdzitowiecki.

N. D. 6903. *Magistrat Miasta Warszawy.*

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 15 (27) Listopada r. b. o godzinie 11 z rana odbędzie się w sali posiedzeń biura Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę roku 1869 materjałów na buty:

A. dla Warszawskiej Straży Policyjnej.

1. Materjału czarnego łyczkowego na buty z długiemi cholewami par 1,060, para od rub. sr. trzech kop. sześćdziesięciu.

2. Materjału z białej skóry na buty z krótkiemi cholewami par 2,120, para od rub. sr. jednego kop. ośmdziesiąt

B. dla Warszawskiej Straży Ogniowej.

3. Materjału czarnego łyczkowego na buty z długiemi cholewami par 1,149, parą od rub, sr. trzech kop. sześćdziesięciu.

4. Materjału na buty z krótkiemi cholewami par 195 więszych, licząc za materjał na jedną parę od rub. sr. jednego kop. ośmdziesięciu.

5. Materjału na buty z krótkiemi cholewami par 240 mniejszych, para od rub. rs jednego kop. trzydziestu.

6. Pasów skórzanych z mosiężnemi blachami sztuk 15 sztuka od rub. sr. jednego kop. piędziesięciu.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dostawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzora niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują procent od cen powyżej wyszczególnionych i do niniejszej licytacji podanych.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit kasy głównej ekonomicznej miasta Warszawy, na złożone w tejże vadjum w ilości rsr. 1250 i na koszta ogłoszenia rsr. 12, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, oraz wzory są do przejrzenia w wydziale administracyjnym każdodziennie, wyjąwszy dni świąteczne.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się na potrzebę roku 1869, (wypisać tu szczegółowo dostawę z cenami z ogłoszenia) i odstępując od takowych cen procentów N. N. (pisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kasie głównej ekonomicznej miasta Warszawy vadium w ilości rsr. 1250 i na koszta ogłoszenia rsr. 12 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pisałem dnia N.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko)

Warszawa d. 18 (30) Października 1868 r.

p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu,
Jenerał Major Witkowski.
Naczelnik Kancelarji Zdzitowiecki.

N. D. 6969. *Magistrat Miasta Warszawy.*

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 15 (27) Listopada r. b. o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali posiedzeń biura Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, a po rozpieczętowaniu tychże natychmiast dalsza pomiędzy obecnemi konkurentami, którzy deklaracją złożyli, licytacja głośna od sumy jaka najkorzystniej zadeklarowaną zostanie, na dostawę roku 1869:

A. Dla Warszawskiej Straży Policyjnej.

1. Płótna flamandzkiego arszynów 14575, arszyn od kop. sr. dwudziestu jeden.

2. Płótna koszulowego arszynów 11,262 i 8 werszków, arszyn od kop. sr. dwudziestu dwóch i pół

3. Płótna podszewkowego arszynów 27,917 werszków 8, arszyn od kop. sr. dwunastu.

4. Płótna czarnego astrahanją zwanego arszynów 414, arszyn od kop. sr. dziewiętnastu.

5. Kitaju na podszewkę szarego arszynów 6,684, czarnego arsz. 2,160, arszyn od kop. sr. siedmnastu.

6. Kamlotu czarnego arszynów 132 werszków 8, arszyn od kop. sr. trzydziestu sześciu.

B. Dla Warszawskiej Straży Ogniowej.

1. Płótna flamandzkiego w lepszym gatunku arszynów 1,301 werszkow 10, arszyn od kop. dwudziestu dwóch

2. Płótna flamandzkiego w pośledniejszym gatunku arszynów 1,624, arszyn od kop. sr. dwudziestu jeden.

3. Płótna koszulowego arszynów 6.353 werszków 12, arszyn od kop. sreb. dwudziestu jeden.

4. Płótna podszewkowego arszynów 14,624 werszków 3, arszyn od kop. sr. trzynastu.

5. Płotna czarnego kraszenina zwanego arszynów 2,693, werszków 8, arszyn od kop. sr. dziewiętnastu.

6. Frartuchów czarnych sztuk 84, sztuka od kop. sr. sześćdzieciu.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dostawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń wypiszą jaki odstępują procent od cen powyżej wyszczególnionych i do niniejszej licytacji podanych.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit kasy głównej Ekonomicznej m. Warszawy na złożone w tejże vadium w ilości rub. sr. 1,510 i na koszta ogłoszenia rs. 12, które nietrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji oraz wzory, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie, wyjąwszy dni świąteczne.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z d. podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy na rok 1869 (wypisać szczegółowo dostawę z cenami z ogłoszenia) i odstępuję od takowej procentów NN. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym. Kwit na złożone w kasie Ekonomicznej miasta Warszawy vadium w ilości rs. 1,510 i na koszta ogłoszenia rs. 12 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia N.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

Warszawa d. 21 Paźdz. (2 Listop.) 1868 r.

p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu,
Jenerał-Major, Witkowski.
Naczelnik Kancelarji, Zdzitowiecki.

N. D. 6971. *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Starozakonnych w Warszawie.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w d. 4 (16), 5 (17) i 6 (18) Listopada r. b. o godzinie 1 z południa, odbędą się w kancelarji szpitala Starozakonnych, głośne licytacje in minus, na różne dostawy i przedsiębierstwa dla tegoż Zakładu w ciągu roku 1869, a mianowicie:

W d. 4 (16) Listopada:

Na dostawę chleba i bułek, różnego gatunku kasz i grochu, mleka krowiego i masła.

W d. 5 (17) Listopada:

Na dostawę mięsa wołowego i cielęciny, wszelkiego gatunku jarzyn, oleju rzepakowego, świec łojowych i mydła szarego, oraz słomy.

W d. 6 (18) Listopada:

Na dostawę bandaży i różnych knotów do lamp, pasków rupturowych, na uskutecznienie roboty szklarskiej i drukarskiej, tudzież na konserwę i pobiałę naczyń miedzianych.

O warunkach licytacyjnych, oraz o wysokości vadium na powyższe dostawy, powziąć można wiadomość w kancelarji rzeczonego szpitala, w zwykłych godzinach biurowych.

Warszawa d. 21 Paźd. (2 List.) 1868 r.

N. D. 6916. *Rada Opiekuńcza Domu Przytułku Starców i Kalek w Górze w Kalwarji.*

Podaję do publicznej wiadomości, iż w dniu 5 (17) Listopada r. b. o godzinie 4-ej z południa odbywać się będzie w kancelarji Domu Przytułku Starców i Kalek w Górze Kalwarji, licytacja in minus od ceny na praetium ustanowionej przez deklaracją opieczętowaną na dostawę w roku 1869 żywności dla pomieszczonych w tymże Instytucie.

Wzywa zatem wszystkich mających zamiar podjęcia się tej entrepryzy aby w dniu i godzinie wyżej oznaczonych z kaucją rs. 600, do kancelarji Instytutowej przybyli.

Warunki do tej licytacji, każdodziennie w kancelarji pomienionego Zakładu przejrzane być mogą.

Góra Kalwarji d. 15 (27) Października 1868 r.

za Prezydującego, (. . . . .)

N. D. 6986. *Komisarz Administracyjny Cyrkułu 3 i 11 Miasta Warszawy.*

Ponieważ ogłoszona na dnin 30 Września (12 Października) r b. licytacja altany blachą żelazną krytej, przy Ujeżdżalni w Saskim Ogrodzie znajdującej się nie przyszła do skutku, przeto na mocy rozporządzenia Magistratu miasta Warszawy z dnia 15 (27) Października 1868 r. za Nr. 21943/7186, odbędzie się powtórna dnia 31 Października (12 Listopada) r. b. o godzinie 1 z południa, licytacja in plus na sprzedaż za gotowe zaraz płacić się mające pieniądze rzeczonej altany, na rzecz należności miejskich, a to od zniżonej ostatecznie ceny, to jest od sumy rub. sr. 200 (z warunkiem oczyszczenia ściany ujeżdżalni, do której altana przytyka). Wzywa więc chęć kupna mających, o zgłoszenie się w tym celu na grunt w czasie wyżej oznaczonym.

Warszawa d. 23 Paźdz. (4 Listop.) 1868 r.

Asesor Kolegjalny, Brodzki.

N. D. 6979. *Syndycy Tymczasowi Upadłości w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Franciszka Kalińskiego właściciela nieruchomości pod Nr. 2373 położonej, zaś pod Nr. 560/1 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhacyjnego u Teofila Tomickiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 519 zamieszkałego, jako głównego opiekuna nieletniej swej córki Kazimiery Filipiny dwóch imion Kalińskiej w imieniu i na rzecz tejże z mocy uchwały rady familjnej pod powagą Sądu Pokoju Wydziału II w Warszawie w dniu 6 (18) Marca 1867 roku nastąpionej działającego, obrane majacego, w poszukiwaniu sumy rsr. 6,000 z procentem od dnia 20 Marca (1 Kwietnia) 1868 roku i kosztow od Szlamy Szaja kupca i właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 220/1 położonej, w mieście Radoszycach Powiecie Końskim, Gubernji Radomskiej zamieszkałego, a zamieszkanie prawne w Warszawie pod Nr. 220/1 obrane mającego, protokułem Walentego Supryniewicza Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 21 Maja (2 Czerwca) 1868 r. sporządzonym, w drodze sadowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie pod Nr. 220/1 w gminie Magistratu miasta Warszawy przy ulicy Mostowej w Cyrkule Policyjnym drugim pod jurisdykcją

Sądu Pokoju Wydziału I, w Warszawie na gruncie w większej części dziedzicznym, a w mniejszej emfiteutycznym, z którego opłaca się czyszu roczie po rs. 6 kop. 75 położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Szlamy Szajn należąca, w dzierżawnem posiadaniu Aleksandra Rejss za kontraktem urzędowym przed Stanisławem Tyrchowskim Rejentem w Warszawie w dniu 14 (26) Lutego 1868 r. zawartym na lat trzy od dnia 1 Kwietnia 1868 roku za rok pierwszy za rs. 2,000, a za następne lat dwa po rs. 1,000 zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, ogólnej rozległości około łokci kwadr. 3373 obejmująca.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Dom dwupiętrowy z cegły palonej murowany o trzech kominach murowanych dachówką karpiówką kryty.

2. Oficyna murowana dwupiętrowa o dwóch kominach murowanych dachówką karpiówką kryta.

3. Oficyna masiv murowana trzypiętrowa dachówką karpiówką kryta, dwa kominy murowane mająca.

4. Oficyna murowana parterowa gontami kryta, o jednym kominku blaszanym.

5. Zabudowanie parterowe w części z cegły plonej, w części z drzewa o jednym kominie murowanym gontami kryte, mieszczące w sobie mieszkanie, komórki i kloaki.

6. Śmietnik z bali. z drzewa urządzony.

7. Oficyna masiv murowana, dachówką karpiówką kryta, trzy kominy murowane mająca.

8. Podwórze kamieniem polnym brukowane.

9. Komórki z drzewa deskami kryte.

10. Szopa czyli duża komórką z drzewa deskami ryta.

11. Komórki z drzewa deskami kryte.

12. Komórki z drzewa deskami kryte.

13. Studnia drzewem ocembrowana, z pompą i korbą żelazną.

14. Podwórko mniejsze wzgórkowate niebrukowane, jedynie rynsztok od studni kamieniem polnym wyłożony.

W nieruchomości tej jest 42-ch lokatorów, z imion i nazwisk, oraz ilość ceny najmu uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Teofila Tomickiego, Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod N-rem 519 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży, w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I-m złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu, Prezydentowi miasta Warszawy, w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu, na ręce Jana Mitraszewskiego, urzędnika tegoż Magistratu.

2. Michałowi Rzeszotarskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Wydziału I, w Warszawie, w Warszawie pod Nrem 549 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom d. 31 Maja (12 Czerwca) 1867 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 1 (13) Czerwca 1868 roku, a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego, na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego w Warszawie w wydziale I, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10-ej z rana dnia 3 (15) Września 1868 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teofil Tomicki Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa, d. 14 (26) Czerwca 1868 r.
R. D. Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 14 (26) Czerwca 1868 r.
R. D. Zgórski.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych do sprzedaży nieruchomości tej ułożonych, Trybunał Cywilny w Warszawie, wyrokiem zapadłym d. 1 (13) Października r. b. termin do przygotowawczego nieruchomości tej przysądzenia wyznaczył na dzień 18 (30) Października roku bieżące- w którym to dniu powyż rzeczona nieruchomość przygotowawczo za sumę rub. sr. 5,000 Teofilowi Tomickiemu Adwokatowi, przysądzoną została, a następnie tenże Trybunał tymże samym wyrokiem, termin do ostatecznego dopiero rzeczonej nieruchomości przysądzenia wyznaczył na d. 5 (17) Grudnia r. b. w którym to dniu o godzinie 10 z rana, na publicznej audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie w domu pod Nr. 546 przy ulicy Długiej posiedzenia swe odbywającego, w wydziale I, nieruchomość ostatecznie przysądzoną zostanie.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 12,360 jako od $^2/_3$ części szacunku, taksą przez biegłych sądowych w roku 1861 sporządzoną wykrytego.

Warszawa d. 22 Paźd. (3 List) 1868 r.
Radca Dworu, Zgórski.

N. D. 6951. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Cezara Modzelewskiego urzędnika, pod Nr. 2779 Warszawie zamieszkałego, tudzież Emilji z Szystowskich 1° voto Jabłońskiej, obecnie tegoż Cezara Modzelewskiego urzędnika żony, w asystencji i za upoważnieniem męża swego czyniącej, oraz z nim w Warszawie pod Nr. 2779 zamieszkałej, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Józefe Karpińskiego Obrońcy przy b. Radzie Stanu, w Warszawie pod Nr. 1773 zamiesrkałego; obrane mających, w poszukiwaniu sumy rs. 3,000 z procentem 5% od d. 15 (27) Października 1867 r. i kosztami od Anisima Prekofiów, właściciela kolonji N. 3 i 4 hypotecznie, a policyjnie N. 11 oznaczonej, do dóbr Targówek w o-gu gub. Warszawskiej położonej należących, tamże zamieszkałego, zaś zamieszkanie prawne w Pradze przy Warszawie, pod Nr. 163 obrane mającego, protokułem Władysława Popławskiego Komornika przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w d. 29 Lutego (12 Marca) 1868 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajęte i zaaresztowane zostały:

KOLONJE

Nr. 3 i 4 hypotecznie, zaś Nr. 11 policyjnie oznaczone, należące do dóbr Targówek, w o-gu i gubernji Warszawskiej, w gminie Brudno, parafji Praga, pod jurisdykcją Sądu Pokoju wydziału IV w Pradze przy Warszawie położone, prawem własności do Anisima Prekofiów w Pradze przy Warszawie pod Nr. 163 zamieszkanie prawne obrane mającego, a zaś w zajmowanych kolonjach zamieszkałego, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążoną, w posiadaniu egzekwowanego dłużnika Anisima Prekofiów zostające; w wykazie hypotecznym dóbr Targówek w o-gu Warszawskim pod Nr. 6 w dziale 3 objawione, przybliżonej rozległości mórg 60 pręt. 121 zawierające.

Na gruncie tych kolonji znajdują się następnjące zabudowania.

1. Dom drewniany deskami obity parterowy o facjatach o jednym kominie murowanym, nad dach blachą kryty wyprowadzonym.

2. Zabudowanie drewniane słomą kryte przeznaczone na stajnie i wozownie.

3. Zabudowanie drewniane z okrąglaków słomą kryte przeznaczone w części na stodołę o jednym klepisku, a w części na stajnię, obok tego:

4. Zabudowanie drewniane nie wykończone, z krokwiami na dachu bez przykrycia, przeznaczone w części na chlewiki których jest 3.

5. Ogrodzenie z żerdzi, okalające powyższe zabudowania.

6. Trzy bramy wjezdne, dwie z zerdzi, jedna pojedyńcza a druga dwuskrzydłowa i jedna z desek dwuskrzydłowa.

Po za ogrodzeniem:

7. Stodoła drewniana słomą kryta o jednym klepisku.

8. Zabudowanie drewniane w połowie rozwalone przy którym szopa na sprzęty gospodarskie słomą kryta.

9. Zabudowanie drewniane z okrąglaków na łaźnie przeznaczone, doskami kryte.

10. Ogród fruktowy w którym drzewek wisni około 70 ogrodzony z trzech stron płotem z żerdzi.

11. Ogród w części fruktowy w części warzywny, ma drzewek owocowych rocznych, jako to: jablek, wisni, czereśni około 70, tudzież krzewy i krzaki, z jednej strony osztachetowany. W ogrodzie tym znajdują się dwie ławki i stolik.

12. Mostek drewniany nad rowem w którym jest woda stała, około zaś tego rowu 10 sztuk drzew.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych i zaaresztowanych kolonji znajduje się w akcie zajęcia, u sprzedażą dyrygującego Józefa Karpińskiego, Obrońcy przy b. Radzie Stanu w Warszawie pod Nr. 1773 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w kancelarji Trybunału Cywilnego w Warszawie w wydziale I złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. Teofilowi Vogt, Pisarzowi Sądu Pokoju wydziału IV w Pradze przy Warszawie, tamże w Pradze przy Warszawie pod Nr. 381 urzędującemu, na ręce własne, d. 28 Marca (9 Kwietnia) 1868 r.

2. Anastazemu Frejzler, Wójtowi Gminy Brudno, w obecności pisarza Gminy Wyzińskiego Antoniego, we wsi Brudno o-gu i gub. Warszawskiej urzędującemu, na ręce własne, d 3 (15) Kwietnia 1868 r.

Wniesiono do księgi wieczystej dóbr Targówek w o-gu Warszawskim położonych, do których powyż zajęte i zaaresztowane kolonje należą, dnia 5 (17) Kwietnia 1868 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w kancelarji Trybunału tutejszego utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży powyższych kolonji odbędzie się na publicznej audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie w wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana d. 14 (26) Czerwca 1868 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Józef Karpiński Obrońca przy b. Radzie Senatu, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane

Warszawa d. 13 (25) Kwietnia 1868 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 13 (25) Kwietnia 1868 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży subhastowanych kolonji Nr. 3 i 4 hypotecznie, a Nr. 11 policyjnie oznaczonych w dobrach Targówek Okręgu i Gubernji Warszawskiej położonych, w dniu 14 (26) Czerwca 1868 r., 28 Czerwca (10 Lipca) 1868 r. i 12 (24) Lipca 1868 r. oraz przygotowawczego przysądzenia tychże kolonji w d. 2 (14) Sierpnia 1868 r., na którem takowe przygotowawczo Józefowi Karpińskiemu Adwokatowi i Obrońcy przy b. Radzie Stanu za sumę rsr. 3,000 przysądzone zostały, wreszcie po spadłym terminie do ostatecznego ich przysądzenia na dzień 23 Września (5 Października) 1868 r. wyznaczonym, z powodu założonej apelacji od wyroku Trybunału Cywilnego w Warszawie z dnia 2 (14) Sierpnia 1868 r., po oddaleniu takowej jako bezzasadnej, wyrokiem Sądu Apelacyjnego Królestwa Polskiego z dnia 8 (20) Października 1868 r. Trybunał Cywilny w Warszawie, wyrokiem z ilacji z dnia 18 (30) Października 1868 r. nowy termin do ostatecznego rzeczonych kolonji przysądzenia wyznaczył na dzień 4 (16) Grudnia 1868 r. godzinę 10 z rana, który odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I, pod Nr. 549 odbywanych; licytacja rozpocznie się od $^2/_3$ części szacunku jaki biegli wynajdą. Wadjum wymagane jest rsr. 1,200.

Warszawa d. 19 (31) Października 1868 r.
Radca Dworu, Zgórski.

N. D. 6983. Pisarz Trybunału Cywilnego w Łomży.

Stosownie do art. 682 K. P. S. podaje do wiadomości, że na żądanie Emilji z Konarzewskich Tomaszewskiej wdowy, z własnych funduszów utrzymującej się, w m. Łomży gubernji Łomżyńskiej zamieszkałej, a zamieszkanie prawne do całego postępowania subhastacyjnego u Marjana Smiarowskiego, Patrona w m. Łomży zamieszkałego, jako ustanowionego obrońcy obrane mającej; w poszukiwaniu sumy rs. 1734 kop. 90, z procentem i kosztów egzekucyjnych. przypadających od Icka Milkiewicza, właściciela dóbr ziemskich Okól, z przyległościami w m. Radziłowie zamieszkałego, aktem Komornika przy Trybunale Cywilnym w Łomży Wiktora Bielińskidgo w dniu 27 Maja (8 Czerwsa) rozpoczętym, a w kontynuacji w dniu 10 (22, Czerwca r. b. ukończonym, w drodze przymuszonego wywłaszczenia, zajęte zostały dobra ziemskie Okół, z przzległościami, to jest nomenklaturą łasu, z osadą Dembice i łąkami do tej osady należącemi, w gminie Białaszewskiej, Okręgu i Powiecie Szczuczyńskim, Gubernji Łomżyńskiej położone, będące w posiadaniu dzierżawnem Józefa Swięcińskiego.

Rzeczone dobra są odległe od gubernjalnego m. Łomży 62, od powiatowego m. Szczuczyna 14, Grajewa 7, Wąsosza $7^1/_2$, a Radziłowa 21 wiorst.

W dobrach zajętych znajdują się, a mianocie w folwarku

1. Okoł, zabudowania dworskie, siedlisko około mórg trzech obszerności, ogrodzone częścią sztachetami, częścio płotem laskowym, na którem jąst dom czyli dwór z drzewa sosnowego w węgieł gontami kryty, dwie przystawki z drzewa sosnowego gontami i częścią dachówką pokryte, ogród fruktowy, studnia drzewem cembrowana, ogrod warzywny, ledownia, dom z drzewa sosnowego w połowie, a w połowie z kamienia, częścią słomą a częścią tarcicami pokryty, chlew z drzewa sosnowego w węgieł deskami kryty, kloaka z desek, młyn wodny z drzewa sosnowego tarcicami kryty. Przystawka z drzewa i chlew z drzewa sosnowego, tarcicami kryty, ogród klinem schodzący, kuźnia z drzewa w słupy deskami kryta, stajnia, wozownia i drwalnia z drzewa słomą kryte, stodoła wraz z młocarnią z drzewa słomą kryta, przy niej maneż. Obory i chlewy z drzewa słomą kryte, spichrz w węgieł gontami kryty, We wsi znajduje się czwarta część domu z drzewa słomą kryta i połowa domu z drzewa słomą krytego. Włościan uwłaszczonych w dobrach tych jast 14.

II. Przyległość na Dembcu, czyli osada Dembice zwana niema zabudowań do własnosci dworu należących i składa się tylko z 4 działów łąk około 45 mórg obszernych.

III. Boru do dóbr Okołu należącego, jest mórg 180, zarosłe olszyną i jedliną w żerdziach i kołach. Łąki na wsi Okole mają obszerności mórg 20. Grunta dworskie należą w ogólności do klasy II, podzielone są na trzy pola, na które wysiewa się oziminy korcy warszawskich 70 i tyleż jarzyny. Siana zbiera się około fur sto, a całe dobra mają rozległości włók około 20. Podatków opłaca się rocznie rs. 146 k. 34.

Kopje aktu zajęcia dóbr powyżej opisanych wręczone zostały:

1. Dłużnikowi Ickowi Milkiewiczowi.

2. Ustanowionemu dozorcy Józefowi Święcickiemu

3. Pisarzowi Sądu Pokoju w Szczuczynie Stanisławowi Zawidzkiemu.

4. Wójtowi gminy Białaszew, Józefowi Markowskiemu.

5. Burmistrzowi m. Radziłowa, Ksaweremu Achenbachowi.

6. Naczelnikowi p-tu Szczuczyńskiemu Aleksandrowi Anastazjew.

Akta zajęcia tych dóbr zarejestrowane zostały w księdze hypotecznej dobr ziemskich Okół w dniu 23 Września (5 Października) roku bieżacego, a w kancelarji Trybunału Cywilnego w Łomży dnia 3 (15) Października 1868 r.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, odbędzie się na audjencji Trybunału w Łomży dnia 23 Listopada (5 Grudnia) 1868 roku o godzinie 10-tej z rana.

Sprzedażą dyryguje Patron przy Trybunale tutejszym Marjan Smiarowski, od którego jako też w biurze Pisarza Trybunału, bliższą wiadomość o waraukach sprzedaży powziąść można.

Łomża d. 3 (15) Października 1868 r.
Pepłowski.

Wywieszono na tablicy w izbie ustępowej Trybunału miejscowego di 3 (15) Października 1868 r.

Pepłowski.

N. D. 6955 *Pisarz Trybunału Cywilnego w Lublinie.*

Stosownie do art: 682 K. P. S. wiadomo czyni: iż na żądanie Stanisława Pniewskiego urzędnika w Warszawie zamieszkałego, w poszukiwaniu sumy kapitalnej rs. 7,500 z procentem od d. 21 Kwietnia (3 Maja) 1864 r. zaległym, na dobrach Orchowiec zabezpieczonaj, też dobra do Korneli Pniewskiej, Jana Pniewskiego małżonki należące, protokułem Józefa Sakiewicza Komornika w dniach 14 (26), 15 (27) i 18 (30) Kwietnia 1867 r. sporządzonym, zajęte zostały na sprzedaż w drodze subhastacji.

Dobra o których mowa są położone w p-cie Krasnostawskim gub. Lubelskiej, składają się z folwarków Orchowiec i części wsi Bobrowe Szlacheckie, mają glebę ziemi gliniastą, należą do jurisdykcji Sądu Pokoju Krasnostawskiego.—Są oddalone od m. Krasnegostawu o mil 2, od m. Gorzkowa milę 1, od m. Żółkiewki wiorst 10, od m. Lublina o mil 6.

Na folwarku Orchowiec jest gruntu ornego w glebie w połowie pszennej a w połowie żytniej mor. mniej więcej 815 pr. 49, w lasach około mor. 355, w łąkach około mor 36 pr. 82 reszta pod ogrodami, drogami, placami, zabudowaniami i wodami. Na folwarku Bobrowe Szlacheckie pod gruntem ornym w $^1/_3$ części pszennym a w $^2/_3$ żytnim mor. 300 pręt. 218, w lasach mor. 105 pręt. 207 mniej więcej, reszta w łąkach, pastwiskach, wygonach i pod zabudowaniami. Ogólna rozległość obu folwarków wynosi mniej więcej mor. 1670 pr. 150.

Budowle w Orchowcu są następujące: dom dworski mieszkalny, murowany z opoki, gontami kryty, dom dla ekonoma drewniany, szabrowany, gorzelnia murowana z opoki z dachem gonciänym, budynek murowany z opoki na pomieszczenie czeladzi, stajnia, obora i wołownia w jednym budynku w części masiv murowanym a w części drewnianym w słupy murowane, owczarnia, obora z opoki murowane stajnia i wozownia w jednym budynku z opoki murowanych, śpichlerz i chlewiki murowane stodoły drewniane, 3 karczmy i kuźnia. Na folwarku Bobrowe budowle zwykłe ekonomiczne folwarczne.

Dobra Orchowiec są w dzierżawnem posiadaniu Stanisława Pniewskiego.

Protokół zajęcia doręczony został Wójtowi Gminy Gorzków do której dobra Orchowiec należą na ręce Kuklińskiego pisarza Gminy, i pisarzowi Sądu Pokoju w Krasnymstawie Teofilowi Bokiewiczowi d. 8 (20) Czerwca 1868 r. zaś wniesiony do księgi wieczystej dóbr Orchowiec d. 2 (14) Sierpnia 1868 r. a do księgi zaaresztowań w kancelarji Trybunału na ten cel utrzymywanej d. 7 (19) Sierpnia t. r. i w tym samym dniu obwieszczenie na tablicy w sali ustępowej Trybunału wywieszone zostało.

Sprzedażą dyryguje Aleksander Garszyński Patron Trybunału w Lublinie pod N. 51 zamieszkały, działając p-ko Korneli Pniewskiej Jana Pniewskiego małżonce w dobrach Orchowiec zamieszkałej.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych odbędzie się na publicznej audjencji Trybunału Cywilnego w Lublinie d. 18 (30) Września 1868 r. o godzinie 10 rano lub za przywołaniem sprawy.

Lublin d. 7 (19) Sierpnia 1868 r.
Barchwic.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunkow licytacyjnych sprzedaży dóbr Orchowca, termin do przygotowawczego przysądzenia tychże dóbr wyznaczony został da d. 5 (17) Grudnia 1868 r. w tym więc terminie o godzinie 10 rano lub za przywołaniem sprawy, odbędzie się przygotowawcza sprzedaż dóbr Orchowca poczynając licytacją od szacunku rs. 29,263 kop. 27, a gdyby go nikt nieofiarował, od $^2/_3$ części czyli od sumy rs. 19,509.

Lublin d. 19 (31) Października 1868 r.
Barchwic.

N. D. 6953. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Lublinie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Jakóba Dymowskiego właściciela domu w Lublinie, w temże mieście pod Nr. 81 zamieszkałego, w poszukiwaniu sum rs. 450 i rs. 750 z procentem od dnia 12 (24) Czerwca 1867 r. biegnącym, na dobrach Stara Wieś lit. D, E, F, R, D i d, hypotecznie zabezpieczonych, też dobra na Jana Pulikowskiego hypotecznie uregulowane, protokułem Antoniego Szymańskiego Komornika w dniach 18 (30) Czerwca i 19, 20, 21 Czerwca (1, 2 i 3 Lipca) 1868 r. sporządzonym, zajęte zostały na sprzedaż w drodze subhastacji.

Dobra, o których mowa są położone w Powiecie Krasnostawskim, Gubernji Lubelskiej, odległe od m. Lublina werst 32, od m. Krasnegostawu werst 47, od m. Bychawy west 8. Rozległość zajętych dóbr wynosi około włók 8 morgów 8; a mianowicie w gruntach ornych w glebie pszennej klasy 2-ej około morgów 180, pod ogrodami morgów 8, pod łąkami morgów 8, pod lasami morgów 40, pod zabudowaniami morgów 3, pod wodami, drogami i nieużytkami około morgów 9.

Budynki w zajętych dobrach są następujące: dom na mieszkanie właściciela, stodoła, obora, spichlerz, szopa, stajnia i wozownia, chlewki, kuźnia, karczma, stodoła albo szopa na siano i trzy chałuy z chlewami, wszystkie budowle są drewniane słomą kryte.

Protokół zajęcia doręczony został w dniu 21 Czerwca (3 Lipca) 1868 r. Józefowi Tworek Wójtowi gminy na ręce Adama Wysockiego sołtysa, a dnia 29 Czerwca (11 Lipca) t. r. Janowi Miklaszewskiemu Podpisarzowi Sądu Pokoju w Krasnymstawie, zaś wniesiony do księgi wieczystej zajętych dóbr dnia 17 (29) Lipca 1868 roku, a do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału na ten cel utrzymywanej dnia 31 Lipca (12 Sierpnia) 1868 roku i w tym samym dniu obwieszczenie na tablicy w sali ustępowej Trybunału wywieszone zostało.

Sprzedażą dyryguje Aleksander Garszyński, Patron Trybunału w Lublinie pod Nr. 51 zamieszkały, działając przeciwko Janowi Pulikowskiemu w Starej wsi Powiecie Krasnostawskim zamieszkałemu.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, odbędzie się na publicznej audjencii Trybunału Cywilnego w Lublinie dnia 18 (30) Września 1868 roku o godzinie 10 ej rano lub za przywołaniem sprawy.

Lublin d. 31 Lipca (12 Sierpnia) 1868 r.

Maślakiewicz Podpisarz w z. Pisarza.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych sprzedaży dóbr Starej wsi, termin do przygotowawczego przysądzenia tychże dóbr wyznaczony został na dzień 5 (17) Grudnia 1868 r.

W tym więc terminie o godzinie 10-ej rano lub za przywołaniem sprawy odbędzie się przed Trybunałem w Lublinie przygotowawcze przysądzenie dóbr Starej wsi poczynając licytacją od szacunku hypotecznego rub. sr. 7,210, a gdyby tego nikt nie ofiarował od $^2/_3$ części tegoż szacunku, czyli rsr. 4,807. w braku zaś i za tę sumę licytantów od $^2/_3$ części szacunku jaki biegli oznaczą.

Lublin d. 19 (31) Października 1868 r.

Barchwic.

N. D. 6954. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Lublinie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iz na żądanie Stanisława Pniewskiego, urzędnika w Warszawie zamieszkałego, w poszukiwaniu sumy kapitalnej rsr. 7.500, z procentem od dnia 21 Kwietnia (3 Maja) 1864 r. zaległym, na dobrach Izdebno zabezpieczonej, też dobra do Korneli Pniewskiej, Jana Pniewskiego małżonki należące, protokółem Józefa Sakiewicza Komornika Sądowego w dniach 14 (26), 15 (27), 18 (30) Kwietnia oraz 19 Kwietnia (1 Maja) 1867 r. sporządzonym, zajęte zostały na sprzedaż w drodze subhastacji.

Dobra Izdebno leżą w Powiecie Krasnostawskim, jurisdykcji tegoż Sądu Gubernji Lubelskiej, są oddalone od miasta Krasnegostawu o mil dwie, od miasta Gorzkowa o milę jedną, od miasta Żółkiewki werst 10. Obejmują powierzchni mniej więcej mórg 922, mają glebę ziemi gliniastą, poszczególe zaś w gruntach ornych około morgów 426 prętów 250, w ogrodach warzywnych morgów 13 prętów 50, w łąkach morgów 2, w lasach mniej więcej morgów 470, w placach, pod zabudowaniami, drogach i wygonach około morgów 10.

Budowle w Izdebnie są następujące: dwór z drzewa zbudowany, wołownia wraz ze stajnią, owczarnia i spichlerz z kamienia opoki murowane, stodoła, czworak, chlewki, kuźnia, karczma drewniane. Dobra Izdebno są w dzierżrwnem posiadaniu Henryka Wagnera.

Protokół zajęcia doręczony został Wójtowi Gminy Gorzków, do której dobra Izdebno należą, na ręce Kuklińskiego Pisarza Gminy i Pisarzowi Sądu Pokoju w Krasnymstawie Teofilowi Bokiewiczowi dnia 8 (20) Czerwca 1868 r., zaś wniesiony do księgi wieczystej dóbr Izdebna dnia 2 (14) Sierpnia 1868 r, a do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału na ten cel utrzymywanej dnia 7 (19) Sierpnia t. r. i w tym samym dniu obwieszczenie na tablicy w sali ustępowej Trybunału wywieszone zostało.

Sprzedażą dyryguje Aleksander Garszyński Patron Trybunału w Lublinie pod Nr. 51 zamieszkały, działając przeciwko Kornelji Pniewskiej, Jana Pniewskiego małżonce, w dobrach Orchowiec zamieszkałej.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, odbędzie się na publicznej audjencji Trybunału Cywilnego w Lublinie dnia 18 (30) Września 1868 r. o godzinie 10 rano lub za przywołaniem sprawy.

Lublin d. 7 (19) Sierpnia 1868 r.

Barchwic.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych sprzedaży dóbr Izdebna, termin do przygotowawczego przysądzenia tychże dóbr, wyznaczony został na dzień 5 (17) Grudnia 1868 r. W tym więc terminie o godzinie 10 rano lub za przywołaniem sprawy, odbędzie się przed Trybunałem w Lublinie przygotowawcze przysądzenie dóbr Izdebna, poczynając licytacją od szacunku rsr. 17,070, którego gdyby nikt nie ofiarował od $^2/_3$ części tegoż szacunku czyli od sumy rs. 11.380.

Lublin d. 19 (31) Października 1868 r.

Barchwic.

N. D. 6976. Wiadomo czynię, iż w moc wyroku Trybunału Cywilnego w Warszawie, w dniu 12 (24) Września 1868 r. zapadłego, kosztowności składające się ze srebra stołowego, cukierniczki, śmietannika i solniczek. wszystko 84 próby, oraz 4 zegarków złotych, łańcuszków złotych, pierścionków złotych i z brylancikami, broszy i kolczyków złotych z brylancikami, korali dużych na szyję i t. p. w d. 25 Października (6 Listopada), 1 (13) Listopada i 8 (20) Listopada r. b. od godziny 2 z południa do 5 wieczorem, w Kancelarji podpisanego Komornika w Warszawie przy ulicy S-to Jerskiej pod Nr. 1772 egzystującej, na widok publiczny wystawione będą, zaś w dniu 18 (30) Listopada r. b. o godzinie 10 z rana i dni następnych na targu w rynku Starego miasta w Warszawie przez publiczną licytację sprzedane będą.

Szymanowski, Komornik.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

N. D. 6266. *Мировой Судъ Отдѣленія I. въ Варшавѣ.*

27 Августа (8 Сентября) с. г. въ близи деревни Млоцинъ, найдено въ рѣкѣ Вислѣ тѣло утопшаго человѣка, мужескаго пола, безъ одежды, хорошаго возраста, длинныхъ русыхъ волосъ, такихъ же усовъ и бороды, пивныхъ глазъ, густой брови, имѣющаго около 30 лѣтъ, неизвѣстнаго по имени и фамиліи. Вслѣдствіе того, приглашается всякаго имѣющаго какіе либо свѣдѣнія объ имени, фамиліи или произхожденіи сказаннаго человѣка, увѣдомить объ нихъ здѣшній или Судъ ближайшій мѣста своего жительства.

Варшава, Сентября 2 (14) дня 1868 г.

Подсудокъ, Ст. Малишевскій.

* * *

W dniu 27 Sierpnia (8 Września) r. b pod wsią Młocinami znalezionó w rzece Wiśle zwłoki utonionego człowieka płci męzkiej bez odzieży, dobrego wzrostu, włosów długich blond, takichże wąsów i brody; oczu piwnych, brwi gęstych, lat około 30 mającego, niewiadomego imienia i nazwiska. Wzywa zatem każdego posiadającego jaką bądź wiadomość o imieniu i nazwisku tego, aby takową udzielił Sądowi tutejszemu lub najbliższemu miejsca swego zamieszkania.

Warszawa d. 2 (14) Września 1868 r.

Podsędek, St. Maliszewski.

N. D. 6257. *Судъ Исправительной Полиціи въ Ленчицѣ.*

Проситъ всѣ власти военные и гражданскіе за порядкомъ и безопасностію надзоръ имѣющіе, Аврама Хехтъ, жителя города Лодзи еврея о воровство обвиненнаго, предъ наказаніемъ судебнымъ скрывающагося, слѣдить поймать и здѣшнему Суду подъ стражею отослать.

Ленчица, 18 (30) Сентября 1868 г.

Предсѣдательствующій Судья,

Баеръ.

* * *

Prosi wszystkie władze tak Cywilne jako też wojenne nad porządkiem i bezpieczeństwem kraju czuwające, aby Abrahama Hecht, mieszkańca miasta Łodzi, żyda, o kradzież obwinionego i przed wymiarem kary ukrywającego się śledzić, ująć i Sądowi tutejszemu transportem pod strażą odstawić raczyły.

Łęczyca d. 18 (30) Września 1868 r.

Sędzia Prezydujący, Bajer.

N. D. 6518. *Калишскій Исправительный Судъ.*

Предлагаетъ всѣмъ властіямъ и начальствамъ кои наблюдаютъ за безопасностію и порядкомъ въ краѣ, чтобы на Осипа Лисѣцкаго, прежде въ деревни Злотковѣ Клечевской, гминѣ Будзиславъ Косцѣльны, Слупецкомъ уѣздѣ проживающаго, нынѣ съ мѣста своего пребыванія неизвѣстнаго тщательное вниманіе обратить благоволили а въ случаѣ поимки онаго въ здѣшній Судъ или ближайшій отправить незамедлили. Примѣты Лисѣцкаго: Лѣтъ 22, росту средняго. лицо круглое, волосы русые, глаза голубые, носъ и ротъ умѣренные, подбородокъ круглый, особые примѣты у правой руки нѣтъ половины втораго пальца.

Предсѣдательствующій Судья,

Бромирскій.

* *

Wzywa wszelkie władze i osoby nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju tutejszym czuwające, aby na Józefa Lięsickiego Komornika we wsi Złotkowie Kleczewskim gminie Budrisław Kościelny powiecie Słupeckim dawniej zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego, baczną uwagę zwróciły tegoż ująć i Sądowi tutejszemu lub najbliższemu swego zamieszkania dostawić zechciały.

Rysopis Józefa Lisieckiego: lat 22, wzrostu średniego, twarzy okrągłej, włosów blond, oczu niebieskich, nosa i ust miernych, podbródka okrągłego, u prawej ręki brak palca wskazującego.

Tyniec d. 1 (13) Października 1868 r.

Sędzia Prezydujący, Bromirski.

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

W Drukarni Rządowej, Okręgu Naukowego Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury

DODATEK.

(Dalszy ciąg Obwieszczeń w Dodatku.)